PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 29 (726) SOBOTA, DNIA 9 KWIETNIA 1932 ROKU ROK XII

# Zawodowcy Austrji grają z Polską

## PZPN otrzymał propozycję rozegrania meczu międzypaństwowego na jesieni w Warszawie

## Polska zwycięża na Makabiadzie. Tłoczyński o pobycie na Rivierze. Lekkoatleci Polonii wzmacniają kadry

## Kongres robotniczych związków sportowych w Łodzi

W sobotę, 10 b. m. rozpoczyna w Łodzi swe obrady Kongres Związku Robotniczych Stow. Sportowych, na których m. in. poruszona będzie sprawa ewentualnego oderwania się od organizacji państwowych w Polsce.

Co sądzą o sprawie tej przywódcy robotniczego ruchu sportowego?

Na pytanie to odpowiada poniżej prezes R. S. K. O. w Krakowie, p. Maksymiljan Statter, który piastując od 10 lat mandat członka zarządu i wiceprezesa KOZPN, zna z drugiej strony stosunki panujące w naszych organizacjach sportowych.

Cóż Panu powiem? Stanowisko klubów śląskich nie stanowi dla mnie żadnej niespodzianki ani rewelacji. Problem utworzenia samodzielnej organizacji sportu robotniczego, który liczy obecnie z górą 10.000 członków, względnie oderwanie się od organizacji ogólnopaństwowej, pojawił się znacznie wcześniej i był przedmiotem obrad na dwu ostatnich kongresach. Zagranicą kwestja ta została już dawno przesądzona na rzecz odrębności organizacyjnej.

Muszę też przyznać, że przesłanki, jakiemi się kierują robotnicze kluby sportowe Śląska, są subjektywnie zupełnie słuszne. Bo proszę, niech Pan Kolega spojrzy na to, co się obecnie dzieje w sporcie polskim. Niemal każda dziedzina obciążona jest balastem jeśli nie rozkładu, to w każdym razie demoralizacji.

Ot, w lekkiej atletyce naprzykład wypłynęła sprawa Petkiewicza i mistrz ten oskarża obecnie swego rywala Kusocińskiego o zawodowstwo, a do chwili, aż nic poruszono jego win, o rewelacjach tych milczał. Kolarstwo polskie nagle okupowane zostało w swej centrali przez osynniki, które sport stawiają tam dopiero na drugim planie.



MAURER STRZELA
tuż przed nadbiegającym Rusinem; z tyłu widać Gazura

Sport musi mieć swoje odrębne pole działania i nie może być skrępowany żadnemi innemi rzekomo „wyższemi względami". Musi być kierowany przez ludzi, którzy do sportu przyszli znacznie wcześniej aniżeli ci, dla których ten sport dzisiaj dopiero zaczyna stanowić teren specjalnego zainteresowania.

A przypatrzmy się temu, co się obecnie dzieje w piłkarstwie polskiem. Zna Pan Kolega moje stanowisko, jakie w tej sprawie zająłem na ostatniem walnem zgromadzeniu PZPN w Warszawie. Nie chcę się powtarzać. Kwestja zawodowstwa tak dalece stała się tu dojrzałą do rozstrzygnięcia, że chyba trzeba być ślepym lub głuchym, aby nie widzieć i nie słyszeć tego, co na oczach naszych z dnia na dzień zaczyna zagrażać czystości i całości sportu piłkarskiego.

Czy mam mówić o przykładach? O tem, jak graczy kaperują po całej Polsce, jak ci stawiają swym klubom ultimatum w formie albo, albo. Czy mam cytować fakty, odnoszące się do tak zwanych klubów fabrycznych?

Jest sobie w Łodzi klub sportowy pod zarządem dyrekcji fabryki. W fabryce tej pracuje przez przeciąg kilkunastu lat starsza robotnica. Dyrekcja oświadcza jej, że o ile syn nie będzie grał w drużynie fabrycznej, to ją pozbawi pracy! Albo wyrzuca się wprost na bruk robotnika młodego, bo ten nie chce grać w danej drużynie fabrycznej.

W tych warunkach nic dziwnego, że znaleźli się ludzie, którzy wołają na alarm. Wszak tutaj nie chodzi o to tylko, by się bronić przed utratą takiego czy innego zawodnika. Tutaj chodzi o rzecz znacznie ważniejszą i cenniejszą: o ratowanie młodzieży przed zagładą moralną, przed zupełnem ogołoceniem jej z wszelkich wartości etycznych. Chodzi głównie o zabezpieczenie młodzieży należytego kierunku wychowawczo - pedagogicznego i jej zdrowia tak fizycznego jak i moralnego.



GORACY MOMENT
pod bramką Ruchu na meczu z Legją. Przeździecki I-szy (Legia) w walce z Kuszem, Dziwiszem i Komanderem z Ruchu. Ztyłu lewoskrzydłowy wojskowych Wypijewski.

A jednak nie uważam, aby na drodze oderwania się od związków ogólnopaństwowych, szukać należało obecnie wyjścia z ciężkiej i skomplikowanej sytuacji.

Przedewszystkiem kwestja oderwania się nie może być traktowana i oceniana li tylko pod kątem widzenia korzystnych dla klubów robotniczych stosunków, panujących na terenie Śląska, czy choćby Warszawy, ale pod kątem interesów i siły organizacyjnej robotniczych klubów sportowych na całym terenie Rzeczypospolitej.

Wyjścia należy szukać innego. Kongres ZRSS będzie musiał zażądać od poszczególnych związków państwowych, szczególnie od PZPN, radykalnego i bezzwłocznego zlikwidowania kwestji zawodowstwa, kwestji klubów fabrycznych, a następnie zreformowania dotychczasowego systemu rozgrywek.

Jak Pan Kolega wie, walne Zgromadzenie PZPN uchwaliło na mój wniosek powołać specjalną komisję, która się ma zająć tymi problemami. Chodziłoby o przyśpieszenie prac tej komisji. Nie ulega wątpliwości, że Komisja ta będzie musiała rozstrzygnąć również i kwestję postulatów klubów robotniczych.

Mojem zdaniem sprawa ta da się bardzo łatwo załatwić i to w sposób nie nastręczający żadnych głębszych komplikacyj. Tu taj, podzielam stanowisko robotniczych działaczy sportowych z Warszawy, którzy wykorzystują projekt D-ra Mielecha i zalecają utworzenie okręgów autonomicznych.

W każdym razie na Zjeździe łódzkim opowiem się imieniem Krakowa przeciwko oderwaniu się Z.R.S.S. od związków ogólnopaństwowych, co jednak nie oznacza, że nie poruszę spraw, które zrodziły podłoże dla tak śmiałego i słusznego stanowiska, zajętego przez kluby śląskie.

Jestem przekonany, że Kongres łódzki zdoła wykrzesać z siebie dowód nie tylko tężyzny sportowo - organizacyjnej, ale także siły moralnej, która zadecyduje o losach zarówno sportu robotniczego jak i całego sportu polskiego.



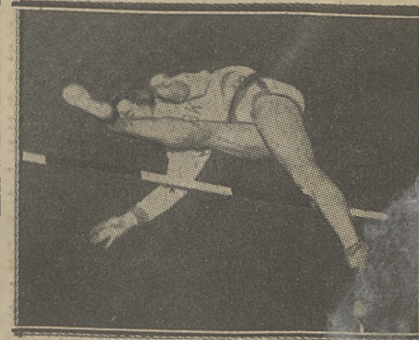
ŁODZIANKI NA STARCIE PIERWSZEGO BIEGU
rozegranego na dystansie 1100 mtr. Piąta od lewej zwyciężczyni Smętkówna (Ł.K.S.).



LOTTA KLAUZÓWNA NAJWYBITNIEJSZA PRZEDSTAWICIELKA NASZEGO PŁYWACTWA
Wobec zupełnego braku konkurencji startuje razem z panami, odnosząc stale wielkie sukcesy.



ZESPÓŁ LIGOWY RUCHU
Od lewej: Katzy, Dziwisz, Mazur, Peterek, Włodarz, Sobota, Buchwald, Urban, Badura, Kusz, Komander



PONAD 2 MTR. WWYŻ
skacze stylem nożycowym Amerykanin Spitz.

### „Kusociński trenował ze mną na korcie“

# Co mówi Tłoczyński o pobycie na Rivierze

Nareszcie po dwu godzinach opóźnienia, pociąg poznański wjeżdża na peron. Tłoczyński wyróżnia się wśród towarzyszów podróży opaloną cerą, no i baskijskim beretem a la Borotra.

Po chwilowym odpoczynku bierzemy się do pracy. Kto zna p. Olchowicza, może sobie wyobrazić, jaki egzamin musiał przejść biedny Tłoczyński.

Moja rola ograniczyła się do bacznego słuchania. Oto, co opowiada nasz najlepszy tennisista.

— Do Poznania przyjechałem w czwartek wieczorem, na szczęście pogoda była b. ładna, tak, że niezbyt odczułem zmianę klimatu. Nie mogę nie wspomnieć o miłej niespodziance, jaką mi zrobił mój brat. Chłopak rozrósł się niebywale i mam nadzieję, że już w tym sezonie będzie się mógł pokazać na kortach.

Czuję się świetnie, jestem bezwzględnie w formie fizycznej i technicznej. 5-ciosetowe spotkania wytrzymuję doskonale. W ostatnich meczach „już mi sama ręka chodziła“.

— Czy może mi Pan powiedzieć, jakie korzyści odniósł Pan z pobytu na Riwierze?, a raczej, czy ma Pan jakieś „zdobycze“ „dla swego repertuaru?“

— Na to pytanie trudno mi odpowiedzieć, — mówi jak zwykle zbyt skromnie Ignaś, — nabrałem dużej pewności w serwisie. Druga moja zdobycz wynika z podpatrzenia t. zw. szkoły francuskiej. Szybkość gry i prędka orjentacja, szczególniej mi imponowała u Francuzów. Podobał mi się ogromnie Merlin i staram się dojść do podobnego tempa w grze. Merlin zabił mnie szybkością w chwili, kiedy jeszcze nie doszedłem do formy. Niestety, później już nie miałem sposobności się z nim spotkać“.

Ignaś zacina zęby.

— Ale my się jeszcze spotkamy w Warszawie...

Podczas tak częstych meczów na Riwierze nabrałem rutyny, a zresztą wkrótce stolica oceni, czy i jakie poczyniłem postępy.

— A znaczenie propagandowe wycieczki?

— Uważam je za pierwszorzędne, dość powiedzieć, iż turniej w Cannes nazywano powszechnie „turniejem polskim“.

Kogo Pan uważał za najgroźniejszych rywali?

— Na I miejscu stawiam Stefaniego. Jest to gracz niezwykle groźny i trudny do gry ze względu na uderzenie z obu rąk. Na II miejscu plasuję Merlina, dalej Menzla, Rogersa, Maiera i Breese. Niemiec Hänsch zrobił duże postępy. Sądzę jednak, że jestem od niego lepszy, przegrałem z nim wskutek złej taktyki, na drugi raz będę wiedział, jak trzeba z nim grać.

Za najlepszy swój mecz uważam spotkanie z Breesem — pogromcą Stefaniego. W mixcie najlepiej graliśmy z Jadzią przeciw panom Aeschliman, Thomas i Sotterthwaite, Worm.

Ciekawe jest, iż w przeddzień mojego spotkania ze Stefanim, gracz włoscy otrzymali depesze od swego Związku, nakazujące im natychmiastowy powrót do ojczyzny. Nikt nie umiał tej decyzji wytłumaczyć.

Mój bilans to dwie I nagrody, trzy II-gie, III-ich to już trudno policzyć. jedna w nich w singlu jest cenna.

— A Stolarow?

— Jeśli chodzi o moje zdanie, to Maks zrobił niespodziankę. Przyjechał on na Riwierę już jako tako rozegrany. Przypisuje to grze w hali krytej, czego ja nie przeszedłem i musiałem się dopiero na Jasnym Brzegu rozruszać.

Żałuję, że w naszej wycieczce nie brał udziału Hebda, ciągle mam ochotą spróbować z nim debla. Mojem marzeniem jest mieć dobrego partnera, mam wrażnie, że jednak z Hebdą najlepiej byśmy się dopełniali.

— Może jeszcze kilka słów o Jędrzejowskiej?

— Jest ona w dużej formie, kto wie czy nie w lepszej, niż na jesieni. Coraz więcej gra „z głową“. Wróżą jej na ten sezon dużo pięknych sukcesów. Najgorzej jest ciągle z deblem, z Payot nie tworzyła zbyt groźnej pary. Są to typowe singlistki; grały zbyt egoistycznie. Singla z Payot, przegrała Jadzia raczej z braku szczęścia. Sklasyfikowałbym tennisistki Riewiery w ten sposób: Mathieu mimo ostatniej przegranej do Payot jednak na I-em miejscu; następna grupa to Hewitt, Jędrzejowska, Payot, Adamoff, nieco dalej Berthet, Valerio, Rosembarth, Satterthwaite. Miss Ryan zawsze jest b. groźna, ale ostatnio cierpiała na nogę i nie grała.

Jesteśmy niesłychanie wdzięczni panu ministrowi Szumlakowskiemu za opiekę na Riwierze. Dawał on nam wiele cennych rad i wskazówek, przekonaliśmy się jak niesłychanie ważnym czynnikiem jest moralna opieka jakiejś bliskiej osoby podczas pobytu na obczyźnie.

Ale jest jeszcze jedna „rakieta“ na Riwierze, o której trudno nie wspomnieć. Niech Pan sobie wyobrazi, że Kusociński dwukrot nie trenował ze mną na korcie, prosił, żeby go „pędzać“ po rogach, aby miał dużo ruchu. Sprawiał się on wcale nieźle, żałował, że wcześniej nie przyjechał, bo by staną do „handicapu“. W tym sezonie Kusociński zapisuje się do sekcji tennisowej „Legji“. Kusociński trenuje w Nicei, biega przeważnie szosami nad brzegiem morza“.

Wogóle Polacy na Lazurowym Brzegu stają się coraz popularniejsi: często pytano mnie się o Królikiewicza i Rómmla. Ostatnio otrzymaliśmy depeszę, zapraszającą nas koniecznie na turniej do Aten. Byłaby to cudowna wycieczka, no ale czas był wracać do kraju. W Monte Carlo już nie mogłem grać, choćby dla tego, że już wszystkie rakiety wykończyłem.

Teraz chwila wypoczynku, żeby nie wyjść z uderzenia, może z pół godzinki dziennie b. ostrożnego treningu, a później praca z Kleinschrottem.

*K. G.*

*dn. 7.IV 1932 r.*

*Paragraf amatorski roztacza swe panowanie nad naszym sportem, jak okrutny bożek murzyński. Nikt nie wierzy już w jego moc, ale od czasu do czasu zbierają się kaplani i składają mu ofiarę. Trzeba przecież zmusić ludzi do wierzenia, że oni przynajmniej wierzą.*

*Za późno. Owi kapłani lekkiej atletyki międzynarodowej przez lata patrzyli bezczynnie co się wokół nich dzieje. Edströmowie i Ekelundowie nic nie mówili, gdy ich rodacy Wide i Borg chcieli zostać mistrzami świata. Genet nie protestował, gdy Rigoulot stukilogramowemi ciężarami rozbijał prawa amatorskie. Ale teraz nagle zebrali się w Berlinie i zdyskwalifikowali Nurmiego.*

*Nie bójmy się o Nurmiego. Obroni go własna ojczyzna, która grozi już od dawna, że wycofa się z Olimpjady, jeśli stanie się jakaś krzywda jej wielkiemu synowi. Obroni się on sam. Zapowiedział już to, gdy mu zakomunikowano o decyzji berlińskiej: „Gwiżdżę na dyskwalifikację. Dosyć się już nabiegałem. Ale jeśli ja nie pojadę do Los Angeles, niewielu zawodników będzie mogło tam startować“.*

*Nurmi jest równie mało amatorem, jak inni wielcy zawodnicy. Epidemja pseudoamatorstwa nie oszczędziła dziś nikogo ze znakomitości sportowych, chyba, że jest on... lordem.*

*Czy jednak wina leży po stronie zawodników, czy też w samem pojęciu amatorstwa, które przetrwało bez zmian do naszych czasów z okresu epoki kamiennej sportu? Prawa, które rządzą światem zmieniają się z roku na rok, dostosowują się do wymogów życia nowoczesnego. Tylko prawa amatorskie trwają w bezwładzie, zachwaszczając nasze życie sportowe.*

*Nurmi oddał lekkiej atletyce światowej niezmierne usługi. Augurowie z I.A.A.F. zawdzięczają mu, że panują dziś nad setkami tysięcy zawodników. Włodarze wszystkich niemal związków państwowych opierają swą potęgę finansową na owych setkach tysięcy zabieranych ciepłą ręką z kas po występach Nurmiego.*

*Czyż jest słuszne wieszać bohatera, a pozostawać bez kary tych, którzy popełniali jego błędy w zmniejszonych rozmiarach, tak, jak ich talent był mikroskopijnem odbiciem talentu wielkiego Fina?*

*Czyż świat sportowy naprawdę nie może inaczej wywdzięczyć się człowiekowi, którego imię stało się symbolem sportu?*

*Czy wreszcie ludzie, którzy zarzucają Nurmiemu komercjalizację zwycięstw nie powinni sami wejrzeć w swe sumienie i ze skruchą przyznać, że budowali oni swą potęgę na tej komercjalizacji i że zakończyli ją niesławnym akordem: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść“.*

*Medice, cura te ipsum!*

Austrja zaproponowała PZPN przysłanie do Warszawy swej zawodowej drużyny. Propozycja ta [illegible] niezwykle cenna i doprowadzenie do skutku meczu z Austrją w chwili obecnej, gdy Austrjacy znajdują się w nadzwyczajnej formie, byłoby bardzo pożyteczne. PZPN spodziewa się przyjazdu Austrji 9 lub 16 października.

**Norwegja** zaproponowała Polsce rozegranie dwu spotkań w tym roku, w czerwcu i w październiku. PZPN nie może się jednak zdecydować na wyjazd w czerwcu do Oslo, gdyż tydzień przedtem gracze występować będą w Zagrzebiu i w dniu powrotu stamtąd musieliby wyjechać do Oslo.

Zwrócono się jednak do Norwegji z propozycją rozegrania zawodów w październiku u nas. Dodatkowy termin na to spotkanie uda się prawdopodobnie znaleźć, zwłaszcza, że spotkanie z Węgrami stoi pod znakiem zapytania.

# 10 punktów ligowych do zdobycia

### 5 niedzielnych meczów zamyka pierwszy konkurs na fundusz olimpijski

Pierwsza niedziela ligowa nie przyniosła żadnych sensacyj, to też z ciekawością oczekują wszyscy dnia 10-go kwietnia, kiedy do walki stanie 5 par rywalek, a niespodzianki nie dadzą na siebie dłużej czekać.

Prowadząca w tabeli Garbarnia, która, podobnie jak przed rokiem, uzyskała to miejsce dzięki zwycięstwu nad Warszawianką, będzie je musiała zapewne ustąpić Legji lub Warcie. Tym dwu klubom wystarczy, aby wysunąć się na czoło — wobec odpoczynku Garbarnia.

Legja wyjeżdża do Lwowa, gdzie zmierzy się z Czarnymi. Dotychczasowe mecze tych drużyn nie wykazują zbytniej zdolności wojskowych do „zgryzienia orzecha lwowskiego“, a nie szczególna forma Legji oraz obcy teren przemawiają i teraz za nikłym wynikiem cyfrowym. Dla Czarnych będzie to pierwszy mecz ligowy, a trzeci wogóle występ tegoroczny na boisku.

Warta gości w Warszawie u Polonii, która mało sławnie spisała się w Radomiu, przegrywając w ligowym składzie 1:3 z R. K. S.

Całe pięć lat bojów Warty z Polonią dają ogromną nadwyżkę i bramek i punktów poznańczykom, lecz ostatnie dwa lata wykazują bilans wyrównany. W tych warunkach, u progu sezonu, nieznaczne zwycięstwo żadnej z rywalek nie będzie niespodzianką.

Do rzędu sensacyjnych derbów zaliczyć trzeba mecz Cracovia — Pogoń, którego terenem będzie Kraków. Lwowianie zwyciężyli dotąd tylko raz jeden w pierwszem spotkaniu, a i obecnie (bez Kossoka) stają przed zadaniem bardzo trudnem. Cracovia mając za sobą już „sezonik“ międzynarodowy uchodzić też musi za faworyta.

| | 1927 | | 1928 | | 1929 | | 1930 | | 1931 | | bilans | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Polonia—Warta | 1:4 | 1:5 | 1:4 | 1:3 | 1:3 | 2:1 | 1:3 | 5:0 | 1:0 | 0:2 | 14:25 | 6:14 |
| Cracovia—Pogoń | — | | 2:3 | 3:1 | 4:3 | 1:1 | 3:0 | 2:0 | 0:0 | 1:1 | 16:9 | 11:5 |
| Czarni—Legja | 0:2 | 2:1 | 2:1 | 0:1 | 1:3 | 2:4 | 0:0 | 1:1 | 1:2 | 2:3 | 11:18 | 6:14 |
| Ruch—Warszaw. | 0:0 | 1:0 | 4:1 | 1:3 | 1:4 | 2:2 | 0:1 | 2:1 | 0:2 | 2:1 | 13:15 | 10:10 |

Na Śląsku zmierzą się dwie pokonane ub. niedzieli drużyny. Ruch i Warszawianka. Tu szanse były zawsze równe, a i obecnie nie można ich zgóry przesądzać na rzecz Ruchu, choć posiada on atut własnego boiska.

Łódź będzie widownią pierwszego startu ligowego nowicjusza — 22 pp. z Siedlec. Staną przeciwko sobie drużyny o podobnej metodzie gry: twardej, mało efektownej, lecz skutecznej. Jak honor gwardji ligowej wyjdzie z tego meczu — zależeć to będzie raczej od nerwów i rutyny Ł. K. S., gdyż kondycja fizyczna jest po stronie gości.

Pięć meczów niedzielnych zamyka też cykl wyników przewidzianych w pierwszym konkursie na fundusz olimpijski.

Wszystkie osoby, którym uda się przewidzieć trafnie choć w jednej rubryce pionowej kuponu 8 lub 7 wyników, muszą we własnym interesie zawiadomić o tem pisemnie biuro konkursowe: Warszawa, Wiejska 11.

# Polska pierwsza na Makabiadzie

### Ekspedycja nasza wyprzedza Amerykę i zdobywa puhar

JEROZOLIMA, 7. 4. — Tel. wł. — Makabiada została po sześciodniowych zawodach zakończona. W ogólnej punktacji żydowska reprezentacja Polski zdobyła 377 pkt., dystansując Stany Zjednoczone, które zdobyły 283 pkt., 3) Austrja 254 pkt.; 4) Czechosłowacja 223 pkt.; 5) Palestyna 218 pkt.; 6) Niemcy 126 pkt.; 7) Rumunja 14 pkt.; 8) Anglja 10 pkt..

Polska zdobyła tem samem zaszczytny tytuł mistrza I Makabiady i srebrny puhar Makabiady.

Z całej Palestyny nadeszły na ręce kierownictwa ekspedycji sportowej Polski depesze gratulujące sukcesu.

TEL - AVIV, 4.4. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym Palestynę nawiedziły wielkie upały, które odczuli dotkliwie sportowcy europejscy. Wskutek nierozstrzygnięcia meczu piłkarskiego Polska — Palestyna, który zakończył się wynikiem 2:2, zarządzono ponowną dogrywkę.

Piłkarze polscy po zaciekłych zmaganiach zdobyli decydującą bramkę, strzeloną przez Selingiera; mecz kończy się zwycięstwem Polski w stosunku 3:2. Do sukcesu piłkarzy naszych przyczynił się ofiarną i doskonałą grą świetny bramkarz Polski — Elsner.

HAIFA, 4.4. — Tel. wł. — Zawody pływackie rozpoczęły się na specjalnie wybudowanej pływalni w Hajfie meczem piłki wodnej między reprezentacją Polski, a kombinowanym teamem Austrji i Czechosłowacji, który zakończył się sukcesem reprezentacji polskiej w stosunku 2:0. Przebieg meczu był bardzo ciekawy, wykazał wyraźną przewagę siedmiokrotnego mistrza Polska — Makabi krakowskiej wzmocnionej graczami bielskimi. Gra prowadzona w szybkiem tempie przynosi po zaciętej walce zaszczytne zwycięstwo Polaków.

HAJFA. 6.4. — Tel. wł. — W porcie Hajfy rozegrane zostały zawody pływackie wchodzące do programu I Makabiady.

Polacy nie osiągnęli poważniejszych sukcesów, zajmując dalsze miejsca.

Wyniki techniczne brzmiały: 100 m. st. dow: 1) Steiner (Czechosłowacja) 1:00,8 s. 400 m. st. dow. 1) Guth (Austrja) 22:56,8; 200 m. st. kl. Wilhelm (Czechosłowacja) 3:06; 100 m. nawznak: 1) Hay (Cz.) 1:13, 8 s.; sztafeta 3×100 mtr. stylem zmiennym. 1) Czechosłowacja 3:47, 2, 2) Austrja, sztafeta 4×200 st. dow. 1) Czechosłowacja 11::22, 2) Austrja.

Panie: 100 m. st. dow. 1) Loewy (Austrja) 1:18 s.; 300 m. st. dow.: 1) Loewy (Austrja) 4.36,8, 200 m. st. kl.: 1) Wertheimer — Bienenteld 3:28 s.

RECHOBOTH. 6.4. Tel. wł. — Tennisiści polscy Wittman i dr. Liebling po zwycięstwie w półfinale nad Anglją 4:1, spotkali się dziś w finałowem spotkaniu z reprezentacją Czechosłowacji, w barwach których występuje znany na kortach światowych Hecht oraz Klein. Czechosłowacja zwyciężyła w stosunku 4:1.

Najładniejszą walkę stoczył Hecht z Witmanem, bijąc Polaka po bardzo emocjonującej grze w czterech setach 6:3, 4:6; 6:3, 6:1. Witman pokonał Kleina.

**Mecz Polska — Łotwa** został definitywnie ustalony na 2 października w Łodzi. Przeniesienie meczu tego z Warszawy nastąpiło z tego względu, że 9 lub 16 października przewidywany jest mecz z Austrją w Warszawie i nie można wobec tego liczyć na frekwencję publiczności na meczu z Łotwą. Tego samego dnia (2. 10.) Polska spotka się również w Bukareszcie z Rumunją.

**Udział Kossoka i Pająka** w meczu Cracovii przeciwko Bratislawie, mimo zakazu ze strony PZPN, znajdzie swój epilog w ukaraniu klubu i ewentualnie graczy, gdyż zarząd PZPN polecił W. G. i D. PZPN wyciągnięcie z tego przekroczenia statutowych konsekwencyj.

**Mecze ligowe w nadchodzącą niedzielę** sędziują: Polonja — Warta p. Gumplowicz, Cracovia — Pogoń p. Drożdż, Czarni — Legja p. Szyba, ŁKS — 22 p.p. p. Scherer, Ruch — Warszawianka p. Egierski.

# Obrady Z.S.S.R. w Łodzi

### PZPN akceptuje wykluczenie klubów fabrycznych

W nadchodzącą sobotę rozpoczyna się w Łodzi, w sali Rady Miejskiej IV-ty ogólnopolski zjazd Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, na który przybędą delegaci z całego kraju, w liczbie 140-tu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obecni będą również przedstawiciele Czechosłowacji.

Alarmy, że na zjeździe dojdzie do separacji sportu robotniczego od ogólnych związków państwowych są narazie bezpodstawne; sport robotniczy w Polsce nie jest jeszcze ilościowo tak silny i organizacyjnie wyrobiony, ażeby zjazd łódzki miał się uciec do tej secesji. Wniosek taki jednak zostanie postawiony przez okręg śląski, który już we własnym zakresie pierwszy zerwał z ogólnemi związkami państwowemi. Wniosek ten, był zresztą już przedmiotem obrad na trzecim zjeździe, gdzie nie uzyskał większości.

Zjazd łódzki rozpatrywać będzie również sprawę klubów fabrycznych, a sprawa ta wypłynie z łona delegacji łódzkiej, która pierwsza wypowiedziała im zdecydowaną walkę. Stanowisko Łodzi zostanie poparte przypuszczalnie i przez delegatów wszystkich innych okręgów, tak, iż oficjalna krucjata przeciwko skądinąd zasłużonym klubom fabrycznym jest zdaje się przesądzona.

Ze zjazdem łódzkim połączony jest turniej gier sportowych: siatkówki i koszykówki zespołów robotniczych o nagrodę Rady Miejskiej m. Łodzi. Do turnieju zgłoszone są dwie drużyny z Warszawy: Skra i Gwiazda, trzy z Łodzi: Widzew, TUR i Sztern oraz reprezentacje robotnicze Krakowa i Śląska.

**Sprawa klubów fabrycznych w Łodzi** została załatwiona na posiedzeniu Zarządu PZPN w sposób następujący: Uchwała o skreśleniu tych klubów z listy członków ŁOZPN zapadła na walnem zebraniu w Łodzi nieformalnie, gdyż w myśl statutu wniosek taki musi zgłosić Zarząd OZPN, a nie kluby robotnicze Widzew i Tur.

Ponieważ jednak zarówno delegat PZPN p. Mallow, jak i Zarząd ŁOZPN stwierdziły, że istnienie klubów tych wprowadza nieraz chaos i rozprzężenie moralne w stosunkach piłkarskich, upoważniono ŁOZPN do szczegółowego przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie i ukarania winnych.

# W kalejdoskopie wydarzeń zagranicznych

**Kojac, Kalili, Crabbe, Spence,** oto gwardja pływaków, na których liczy Ameryka na Olimpjadzie: Kojac pobił ostatnio swój własny rekord światowy na 150 y. nawznak osiągając czas 1:37.4; Kalili przepływał 100 y. st. dow. w czasie 53,8 sek; Crabbe pobił rekord amerykański na 1500 mtr. w 19:45.6, a Spence rekord światowy na 220 y. st. klas w 2:44.

**Węgry pokonały Czechosłowację** w meczu bokserskim w stosunku 11:3. Wyniki: Kubinyi (W) nokautuje Bezdeka. Lovas (W) bije Bohazkę. Szabo (W) — Chundele, Frigyes (W) — Klumplera: Stöckl (C) pokonał Kerekesa. Csisar (W) — Millnera, Keri (W) — Hawelka remis. Körösi (W) zwyciężył Ostrużniak.

**Lekkoatleci włoscy** są już w dobrej formie. Beccali wygrał 800 mtr. w 1.56,8 przed Gardinim (2.01,8), Carlini przebiegł 400 mtr w 52,2 sek, Vandelli rzucił młotem 48.55.

**Sześciu zawodników** na Olimpjadę wysyła Południowa Afryka: jadą Walkers (200 i 400 mtr.), Hart (rzuty i dziesięciobój), Joubert (100 i 200 mtr.), Davis (płotki), Thompson (800 mtr.) oraz płotkarka Clark.

**Austrja** oficjalnie nie obsyła Igrzysk Olimpijskich, prywatna zbiórka ma jednak umożliwić start paru zawodników. I tak: z ciężkiej atletyki kandydują: Haas i Andrysek, a w zapasach Herschl; z boksu — Zehetmayer. z lekkiej atletyki — Rinner, Wessely, Janausch, Tuschek, Langmayer; z pływania — Staudinger, Epply i Schäffer; z szermierki p. Preis.

Lekkaatletyka węgierska chce być reprezentowana przez gwardję miotaczy: Madarasz, Remesz, Donogan, Daranyi, Szepes, skoczka Bodossyego, biegacza Barsiego, maratończyka Galambosa oraz dziesięciobojowca Bacsalmassiego.

**Amerykańskie minima olimpijskie** są dość niekonsekwentne: 100 mtr. — 10.8, 200 mtr. — 21.6, 400 mtr. 49 sek., 800 mtr. — 1:56, 1500 mtr. — 4 min., 5 klm. — 15:20; 10 klm. — 32 min.; 110 mtr. płotki — 15 sek., skok wwyż — 1.90; wdal — 7,21, tyczka — 411, kula — 14,94, dysk — 44,20 oszczep — 58 mtr.

Bardzo nierówne wymagania, które U.S.A. stawia swym ewentualnym reprezentantom, tłomaczy fakt, że owe minima upoważniają tylko do... eliminacyj przedolimpijskich.

**Nekolny zremisował w New Jorku** z Amerykaninem Shermanem. Zdaje się, że będzie to ostatnia walka niezbyt pomyślnego tournee Czecha.

**Mickey Walker,** b. mistrz świata wagi średniej nokautuje i w w. ciężkiej ludzi jak muchy. Jim Maloney stawiał mu czoło tylko przez dwie rundy.

**Sigmund Ruud,** znakomity skoczek norweski zatrzymany w Ameryce po Olimpjadzie na operację ślepej kiszki, dostał posadę w Chicago i nie wraca do Europy.

**Zogg zdobył „złotą kartę“** Arosy w biegach zjazdowych przed Pragerem, Mattem, G. Lantschnerem, Jelenem i Furrerem.

**W mistrzostwach Austrii** liderzy Vienna, Admira i Rapid odnieśli pewne zwycięstwa nad Slovanem (1:0), B. A. C. (4:0), Hakoahem (8:2) i prowadzą zdecydowanie, mając 6 względnie 5 pkt. przewagi nad Austrją i W. A. C.

**W Anglji Everton** po zwycięstwie na Grimsty Town 4:2, uzyskał znowu punkt przewagi w pojedynku o mistrzostwo toczonym z Arsenalem, który zremisował z Chelsea 1:1. Everton wyprzedził swego rywala już o 4 pkt.

**W mistrzostwie Czechosłowacji** prowadzi Sparta 19 pkt. na 11 gier, przed Slavią 18 pkt., Nachodem 10 pkt., Victorią (Pilzno), Bohemians i Kladno po 9 pkt.

**Puhar Szwajcarji wygrał** Grasshopers, bijąc Uranię 5:1.

**Dyskwalifikacja Ladoumegua** wywołała wielkie wzburzenie w opinji francuskiej. Zorganizowany w tej sprawie wieczór dyskusyjny zgromadził tysiące widzów m. in. i słynnych zawodników Geo Andre i Lewdena. Przedstawiciel związku francuskiego, Jacob, miał niewdzięczne zadanie obrony związku.

Wszyscy niemal zawodnicy ogłosili publicznie, że pobierali odszkodowania za udział w zawodach i ze związek francuski przed Igrzyskami w Amsterdamie sam pomagał finansowo Ladoumeguowi.

Naturalnie podczas obrad wyszły sprawy Peltzera, Sonji Henie, tak samo jak pretensje pewnego zawodnika szwedzkiego za start w Paryżu.

Olbrzymia większość obecnych stwierdziła, że Ladoumegue padł ofiarą intryg osobistych i że krzywdząca go decyzja musi być poddana rewizji.

Obecny na zebraniu Ladoumegue był przedmiotem gorących owacyj.

# Ostatni turniej w Monte Carlo

### Zacięta walka Stolarowa z Rogersem

**W turnieju w Monte Carlo** M. Stolarow po początkowych łatwych sukcesach spotkał się z Rogersem i przegrał po zaciętej walce w stosunku 4:6, 12:10, 3:6. W grze podwójnej Polak wraz z Aeschlimanem ulegli parze Feret, Rogers 1:6, 1:6. Finał gry pojedynczej wygrał niespodziewanie Francuz Berthet, bijąc Rogersa 4:6. 6:1, 1:6, 6:4, 6:4. W puharze Macomber dla młodych graczy Bernard pokonał Merlina 6:4, 1:6, 5:7, 6:2, 6:3.

Inne wyniki: Merlin — Haensch 6:1, 6:1; Martin Legeay (pokonany przez Tłoczyńskiego) — Feret 6:2, 6:1. Bernard — Haensch 10:8, 8:6. Berthet — Ellmer 6:3, 4:6, 6:2.

W grze pań-junjorek Berthet pokonała Claude Anet (która wyeliminowała Niemkę Sander 6:3, 6:0) 6:4, 6:1. W grze otwartej Payot pokonała Berthet 6:2, 7:5: w finale Mathieu 5:7, 6:4, 6:2.

Grę podwójną pań wygrała Mathieu. Rosambert z Anet, Berthet 6:4, 6:4. Grę panów: Rogers, Feret z Bernard, Merlin 4:6, 6:3, 7:5, 2:6, 6:4. Grę mieszaną: Mathieu, Martin Legeay z Rosambert, Merlin 0:6, 6:1, 6:4.

Turniej w Monte Carlo zakończył sezon tenisowy Riviery.

**Tylko jeden Amerykanin** przyjeżdża do Wibledonu. Sydney Wood będzie bronił tytułu, który zdobył w r. ub. walkoverem.

Mistrzostwo Afryki Południowej zdobył młodziutki Bertram, bijąc w finale Robbinsa 2:6 9:7 9:7 6:1.

W meczach treningowych przed puharem Davisa we Włoszech padły wyniki następujące: Palmieri — Gaslini 6:3 6:3 5:7 6:3. Gaslini — Sertorio 5:7 7:5 6:4, Sertorio — Rado 8:6 6:2 1:6 6:1.

Stefani i del Bono mają udział w drużynie zapewniony i nie biorą udziału w eliminacjach.

**Aoki pokonał Hughesa** w turnieju londyńskim w stosunku 6:4 3:6 6:4.

**Nagły wyjazd Stefaniego** z Riviery naraził na nieprzyjemności przedewszystkiem króla Gustawa V, który miał grać z Włochem dubla. Nawet jednak interwencja jego królewskiej mości nie wpłynęła na decyzję związku włoskiego.

**Helen Wills** przybędzie w roku bieżącyd do Europy i weźmie udział we wszystkich turniejach. Aussem, mistrzyni Francji i Wimbledonu, straci więc oba tytuły.

# Czy trzeba i czy należy...

## Niedopuszczalne maskarady w obozie piłkarzy i hokeistów

**Dziewięć** lat temu Pogoń lwowska wybierała się na wielkie podboje do Hiszpanji. Madryt, Barcelona, Alcantara, Zamora — wszystko było objęte programem tournee.

Wyjazd nie doszedł do skutku. Na próbnym galopie z Warszawianką, wówczas drużyną bez żadnej tradycji i renomy, Pogoń potknęła się haniebnie, z trudem wyciągając na remis 4:4. W drugiej połowie meczu był już moment, że Warszawianka prowadziła 4:1.

Przy tak słabej formie nie było mowy o wyjeździe. Pogoń sama zrozumiała to najlepiej i postanowiła uciec się do krzepiącego zastrzyku. Poprostu zwróciła się do kilku czołowych graczy polskich (m. in. do Janka Lotha) z propozycją towarzyszenia lwowianom w wycieczce po Słonecznem Południu. „Pożyczkę" taką musiałby jednak zaakceptować PZPN.

Mam właśnie pod ręką uchwałę zarządu związku, ogłoszoną 16 marca 1922 roku: „Zarząd zatwierdza jednogłośnie zarządzenie prezydjum, **odmawiające** LKS Pogoń dobrania graczy innych klubów na wyjazd do Hiszpanji. Postępowanie takie sprzeciwia się statutowi PZPN oraz FIFA, a jako takie rzuciłoby zagranicą b. ujemne światło na PZPN, nie mówiąc o tem, że grozi rozluźnieniem wszelkiego przywiązania graczy do macierzystego towarzystwa i stworzy na przyszłość groźne precedensy".

NAWROT STRZELA DECYDUJĄCĄ BRAMKĘ
na meczu Legja — Ruch 2:1 w Warszawie.

CZY BĘDZIE GRAĆ?
Réne Lacoste mimo niezupełnego jeszcze powrotu do zdrowia, zdaniem Borotry ciągle jest czołową rakietą Francji i powinien wejść w skład drużyny puharowej

Wyraźnie, prawda?

Kilka lat było cicho. Widocznie przez ten czas w PZPN odbywała się gruntowna ewolucja pojęć, jakieś podziemne przeobrażenia, bo już w 1929 roku spoglądano na te sprawy pod innym kątem widzenia.

Wszyscy pamiętamy wyprawę Wisły do Niemiec. Dwa chlubne zwycięstwa, drezdeńscy Guts Muts i jeszcze jakiś klub lipski na rozkładzie. Wspaniale, znakomicie, ale... Ale kluby niemieckie uległy nie Wiśle, lecz jakiejś kombinowanej drużynie, w której brało udział 4-ch graczy Legji (Martyna, Ziemian, Łańko i Nawrot), i jeden z Polonji (Jelski). Mała reprezentacja Polski.

Wypadek nie uszedł na sucho. W prasie, przy sprawozdaniach ze zwycięskich meczów postawiono znak wątpliwości, zrobiono to jednak z wielką delikatnością i dyskrecją, ponieważ temat był drażliwy.

*

Miałby PZPN zapewniony spokój, gdyby nie wypadek trzeci, z przed kilku tygodni. Cracovia otrzymała jakoby specjalne zezwolenie PZPN-u i ubrała w biało-czerwoną koszulkę gracza Pogoni, Kossoka.

Tym razem chodziło nie o „Krzyżaków", lecz o Czechosłowację. Kossok nie pomógł. Były dwie skóry: raz w Brnie i raz w Bratislavie. Kossok nie skalkulował się.

Ta okresowość łamania kardynalnych przepisów wydaje się rzeczą niewłaściwą i groźną. Mało tego, że w ten sposób postępujemy lekceważąco z regulaminami, ale przecież jednocześnie wprowadzamy w błąd publiczność, przeciwnika, opinję.

Przecież to mniej więcej to samo, co żelazo z rękawicy pięściarza. Przeciwnik spodziewa się ciosu, otrzymuje ranę. Martyna w obronie Wisły — to może nawet jeszcze gorzej, niż żelazo w dłoni!

Dlatego wydaje się rzeczą słuszną zasadnicze uregulowanie sprawy wypożyczania graczy: czy wogóle tego rodzaju zmiana koszulek jest dopuszczalna i w jakich warunkach?

Wymiana i pożyczanie graczy, które stosowane jest od wielkiego święta przez PZPN, zdarza się niemal codziennie w innym związku — w PZHL.

PZHL — to istny comptoir de change dresów! PZPN przy nim — to śmieszny detalista wobec Braci Jabłkowskich, to rękodzielnik wobec olbrzymiej fabryki, to szewc - biedaczyna wobec Baty!

Hokeiści zaimponowali nam rozmachem. Co tam jeden Kossok w Cracovii, czy pięciu Kossoków w Wiśle. Tu co tydzień przebiera się graczy w inne kostjumy, charakteryzuje raz na kresowo, raz na poznańsko, raz po warszawsku... Byle robota szła!

W BASENIE PŁYWACKIM HUTY KRÓLEWSKIEJ
spotkali się najlepsi pływacy polscy z gośćmi niemieckimi, wśród których królował mistrz stylu grzbietowego Deutsch.

Przykłady? Mój Boże! Niech ciekawi przejrzą sobie historję hokeju w latach ostatnich, znajdą tam przykładów bez liku.

Chociażby ubiegły sezon.

Legja warszawska gra z Brandenburgiem. Z drużyną wojskową wyjeżdża 6-ciu zawodników z poza tego klubu (Sokołowski, Sabiński, Stogowski, Krygier, Ludwiczak, Godlewski).

Warszawa — BSC (Berlin) w Katowicach. Skład „Warszawy" budzi uśmiech politowania: Stogowski (Toruń), Sokołowski (Lwów), Mauer (Lwów), Nowak (Kraków), Sabiński (Lwów), Krygier (Warszawa), Ludwiczak (Poznań), Kowalski (Warszawa) i Materski (Warszawa). Na dziewięciu reprezentantów stolicy — aż trzech... z Warszawy.

PIŁKARZE ŚWITEZI (LWÓW)
po zwycięstwie nad Czarnymi 2:1 ulegli katastrofalnie Pogoni 0:11.

Ta hokejowa „Warszawa" wyglądała tak przez cały sezon, aż do wyjazdu do Ameryki. Chodz ło przecież o ambicje! Jak tu te amowi Polski przegrywać Wiedniem? Nie uchodzi!

A więc, niech gra „Warsza wa".

Oczywiście — każde stanow sko ma swoje racje i uparciuc zawsze doskrobie się przychy nych argumentów. Ale dlateg właśnie zagadnienie domaga si zasadniczego rozstrzygnięcia.

Niebezpieczeństwo jest duż Od rzemyczka idzie się do trze wiczka. Raz zerwane hamu ce moralnych objekcyj nie rea gują potem na najsilniejsze kop nięcia. Dochodzimy wówcza do zjawisk potwornych, niedo puszczalnych, sprzecznych z na szem pojęciem o prawości i fai play.

Przesada?

Obawiam się, że użyłem ra czej określeń zbyt łagodnycl Oto fakt, który przekona na bardziej zimnokrwistych.

W czasie tourneé p USA, kierownictwo po skiej reprezentacji ho kejowej wypożyczył dwu czy trzech francu skich kanadyjczyków ubrało ich w narodow koszulki i „robiło do brą minę do brzydkie gry".

Nie pomogła izolacja bied nych Francuzów od publiczno ści. Nie pomogło zaprzysiężeni naszego zespołu, żeby o ten broń Boże ani mru, mru... Spra wa wypłynęła dzięki sprytow pewnego dziennikarza, któr zwąchał pismo nosem.

Zapytujemy PZHL, czy da aprobatę swym kierownikom n tego rodzaju kooptację skład drużyny reprezentacyjnej, zapytujemy czy najwyższa władza sportowa Z.Z. zamierza pu ścić mimo uszu i ten wypadek?

Jeśli odpowiedź ma wypaść negatywnie — to trzeba było wynaleść sześciu takich Kanadyjczyków i z taką drużyną wal czyć o dobre imię sportu „polskiego" w USA!

Trzech czy sześciu to przecież różnica nieistotna. Ze sportem i tak nie będzie to miało nic wspólnego.

Raczej z maskaradą!

**Jan Erdman**

# Przed dziesięciu laty...

Począwszy od numeru niniejszego, co tydzień, w każdym numerze czwartkowym „Przeglądu Sportowego" zamieszczać będziemy ciekawsze zdarzenia i wyjątki z naszego pisma z przed lat 10-ciu. Oto co znajdujemy w numerze 14 (47) z dnia 7 kwietnia 1922 roku:

Na karcie tytułowej widzimy zdjęcie z biegu kolarskiego, rozegranego na torze Cracovii. Dzisiaj tor ten świeci pustkami. Już od paru lat myśli się o jego uruchomieniu, jak dotychczas — bezowocnie.

Z działu urzędowego dowiadujemy się, że rozgrywki PZPN-u (Liga wtedy nie istniała) rozgrywane zostaną w dwu grupach: południowej i północnej.

Punkt 13-ty protokółu z walnego zebrania PZPN-u uchwala, „że Wojskowe Kluby Sportowe, działające na mocy własnych statutów, mogą być członkami Z. O. P. N. Do klubów tych mogą należeć również i gracze cywilni".

Doniosła ta uchwała jest kamieniem węgielnym pod tak potężne dzisiaj wojskowe kluby sportowe z Legją stołeczną na czele.

Wiadomości ze Związku Związków i P. K. Ol. wskazują, że działalność instytucyj tych jest więcej, niż anemiczna. Dość powiedzieć, że międzynarodowy Komitet Igrzysk Olimpijskich przysyła listy pod adresem nieurzędującego już od pół roku sekretarza.

BIEG NAPRZEŁAJ W WARSZAWIE
rozegrany na boisku Orła przyniósł zwycięstwo Puchalskiemu (Legja).

Jeszcze gorzej jest z P.Z.L.A.. W artykule wstępnym „Przegląd" pisze: „Głowa i to duża głowa P.Z.L.A. (zarząd, przyp. red.) — istnieje. Ale gdzie reszta tułowia? Gdzie okręgowe związki, gdzie kluby uprawiające poważnie lekką atletykę, gdzie masy tych co ćwiczą samopas, a których jedynie bezradność towarzystw sportowych nie umie ściągnąć do siebie? — Tutaj trzeba zdobyć się na twardą, ale szczerą odpowiedź, mogącą wielu rozczarować, ale nieodzowną przy dzisiejszym stanie rzeczy: lekka atletyka w Polsce nie istnieje".

Na poparcie tych słów dowiadujemy się, że do tego czasu w Polsce de facto nie istniał ani jeden okręgowy Z.L.A., że do dnia 27 marca r. 1922 nie było nawet szematycznego projektu statutu O. Z. L. A. i nie istniała tabela dla minimów okręgowych.

W związku z tem pragnąc pchnąć pracę, P. Z. L. A. przeniesiony świeżo ze Lwowa do Warszawy uprosił w niektórych ośrodkach objawiających intencję do żywszej działalności specjalnych referentów, więc dla Lwowa inż. Kuchara i dr. Ruckera, dla Poznania kpt. Barana, dla Łodzi kpt. Dzułyńskiego i dla Wilna por. Kawalca.

Tak było 10 lat temu w lekkiej atletyce. Warto to sobie uświadomić, aby wiedzieć jaki to szmat drogi od tego czasu się przebyło i jak wiele jest jeszcze do zrobienia....

Sprawa walki szkoły z klubami sportowemi była wtedy również aktualna jak obecnie. P. Rawicz w konkluzji artykułu „Więcej rozwagi" pisze: „W wielkiem dziele fizycznego odrodzenia naszej Ojczyzny tylko najściślejsze porozumienie między szkołą a organizacją sportu może wydać upragnione dla każdego Polaka owoce".

Aktualja sportowe przynoszą informację, że konkurs skoków w dniu 26 marca 1922 wygrał w Zakopanem mistrz Polski A. Krzeptowski uzyskując... 22,5 mtr. Czynny dziś jeszcze Lankosz zdobył pierwszeństwo juniorów.

W sprawozdaniu z turnieju w Cannes spotykamy niemal te same nazwiska co i w r. b. Aeschliman, Hillyard, Lambert-Chambers, Cochet, Ryan....

Małą sensacją dla Warszawy jest zmontowanie przez Warszawiankę drużyny piłki koszykowej. Wzmianka o tem wydarzeniu kończy się zdaniem: „Byłoby rzeczą pożyteczną, by i inne kluby warszawskie pomyślały nad utworzeniem tego rodzaju drużyn". — Jak widzimy pomyślały one o tem i to bardzo nawet solidnie.

Najpoważniejszą rubryką w „Przeglądzie" jest wtedy piłka nożna. Rozgrywki o mistrzostwo kl. A są już w pełni. W Krakowie Cracovia remisuje z Wisłą. Bohaterem meczu jest bramkarz Wisły Wiśniewski. W Warszawie Polonia zwycięża 3:2 W.K.S., który był kamieniem węgielnym dzisiejszej Legji. Mecz prowadził czynny jeszcze dzisiaj inż. J. Grabowski. Warszawianka gromi 5:2 A.Z.S., w którego barwach startował wtedy jeszcze Tupalski.

Ł.K.S. rozprawia się w Warszawie z nieistniejącą już dziś Koroną 6:2. W Poznaniu Warta bije Sokół 5:2, a Stellę 2:1, w Łodzi ŁKS gromi ŁTSG 2:1. Słowem inne formy, inni i to nie zawsze ludzie, ale treść ta sama.

DRUŻYNY RADOMSKIEGO K. S. I POLONII (WARSZAWA)
przed meczem, który przyniósł nieoczekiwaną porażkę 1:3 ligowcom.

KRAWCZYK WYGRYWA BIEG NAPRZEŁAJ W ŁODZI
uzyskując czas 6 m. 36,4 sek. na trasie 2100 metrów

# 300 złotych można wygrać za 50 groszy

## II-gi konkurs na fundusz Olimpijski. Zgadujmy wyniki 6 meczów ligowych dn. 17 kwietnia

Ostatnie walne zebranie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich stwierdziło, że, aby wysłać do Los Angeles tylko skromną ilość tych sportowców, którzy rzetelnie na to zasługują, brakuje jeszcze grubo ponad 100 tysięcy złotych.

Suma, jak na obecne kryzysowe stosunki niewątpliwie poważna, zwłaszcza, że Olimpjadę mamy już za pasem. Kwiecień się rozpoczął, maj, czerwiec zlecą jak z bicza trzasł, w lipcu trzeba nagwałt pakować walizki.

Dlatego też „Przegląd Sportowy" w miarę swych sił pragnie powiększyć polski fundusz olimpijski urządzając łącznie z P.K.Ol. konkursy piłkarskie.

Pierwszy z nich zamknęliśmy już 2 kwietnia: rozwiązanie przyniesie 8 meczów rozegranych w dn. 3 i 10 b. m., tak, że o zwycięzcach konkursu dowiemy się za tydzień.

Tymczasem jednak przystępujemy do rozpisania tegorocznego

**II-go piłkarskiego Konkursu Olimpijskiego**

na odgadnięcie 6-ciu meczów ligowych, mających miejsce w dniu 17-go kwietnia r. b.

Tę skromną stosunkowo ilość 6-ciu tylko gier dajemy tym razem tytułem eksperymentu. Od wielu bowiem uczestników konkursów otrzymaliśmy uwagi, że przewidzieć rezultaty 8-miu, 9-ciu, czy 10-ciu meczów jest rzeczą tak trudną, że aż zniechęcającą.

Aby przekonać isę, czy głosy te pokrywają się ze zdaniem ogółu przy kuponach przeznaczonych w II-im konkursie „do wysłania" umieszczamy dodatkową rubrykę: **Głosuję za większą, mniejszą ilością meczów w konkursach.**

Każdego z biorących udział w konkursie tym prosimy o wykreślenie w zdaniu tem słowa bądź „większą", bądź „mniejszą", a pozostawienie tego, które zdaniem głosującego bardziej mu odpowiada.

Pozatem warunki konkursu II-go są identyczne jak pierwszego. Czytelnik musi na kuponie, na którym wypisani są przeciwnicy sześciu meczów ligowych z dn. 17 b. m. oznaczyć typowanych przez siebie kandydatów cyframi jeden (1), dwa (2), bądź zero (0) w zależności od tego, czy przewiduje się zwycięstwo drużyny gospodarzy (oznaczeni jedynką), czy zespołu przyjezdnego (oznaczeni dwójką) czy wreszcie wynik remisowy (zero). Po wstawieniu do rubryki „Kto wygra" odpowiednich cyfr, należy u dołu kuponu wypisać swoje imię i nazwisko oraz dokładny adres na kuponie z napisem „do zachowania" wypisać identyczne cyfry jak w kuponie „do wysłania", ostatni wyciąć, włożyć do koperty załączając do każdego kuponu jeden znaczek pocztowy

**w wysokości 50 groszy**

(w jednym odcinku) i wysłać pod adresem: „Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, ul. Wiejska 11, Konkurs.

Przy okazji przypominamy, że na każdym kuponie istnieją trzy pionowe rubryki a, b i c.

Jaki jest ich cel? Bardzo prosty — oto za 50 groszy każdy czytelnik ma prawo do wypełnienia trzech zupełnie niezależnych od siebie kombinacyj typowanych wyników. Wystarczy zatem, aby z trzech tych rubryk jedna tylko była trafna, a można się czuć posiadaczem

**premji trzystozłotowej.**

Aby uzmysłowić uczestnikom konkursu w jaki sposób należy wypełniać kupony, uczynimy to na przykładzie. Weźmy, dajmy na to właśnie 6 gier z dnia 17 b. m. Ich lista brzmi: Warszawianka — Czarni w Warszawie, Wisła — Legja w Krakowie, Pogoń — Polonia we Lwowie, ŁKS — Garbarnia w Łodzi, Ruch — Cracovia w Król. Hucie i 22 p. p. — Warta w Siedlcach.

Powiedzmy, że mamy przed sobą kupon z rozwiązaniem tych 6-ciu meczów. Wygląda on następująco:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Warszawianka — 2. Czarni | 0 | 0 | 1 |
| 1. Wisła — 2. Legja | 1 | 1 | 1 |
| 1. Pogoń — 2. Polonia | 1 | 1 | 0 |
| 1. Ł. K. S. — 2 Garbarnia | 2 | 2 | 2 |
| 1. Ruch — 2. Cracovia | 1 | 2 | 0 |
| 1. 22 p. p. — 2. Warta | 1 | 0 | 2 |

Sprobujmy kupon ten odcyfrować. Okazuje się, że czytelnik (nie wchodzimy w to — słusznie czy niesłusznie) nie miał wątpliwości jedynie co do wyniku dwu gier: Wisły z Legją i ŁKS-u z Garbarnią. Ponieważ pierwszy odbędzie się w Krakowie w siedzibie Wisły oznaczonej cyfrą jeden (1), więc jedynka figurująca na wszystkich trzech rubrykach pionowych a, b i c jest identyczna ze słowami czytelnika: głosuję za zwycięstwem Wisły.

Odwrotnie sprawa przedstawia się, jeśli chodzi o mecz ŁKS — Garbarnia w Łodzi: tutaj trzy cyfry (2) wskazują, że czytelnik jest zdecydowany o zwycięstwie przyjezdnej Garbarni. Pozostałe mecze budzą w czytelniku wątpliwości; wyrażają się one w trojakich cyfrach figurujących przy meczach Ruch — Cracovia i 22 p. p. — Warta, oraz w dwojakich przy grach Warszawianka — Czarni i Pogoń — Polonia.

W dwu ostatnich meczach widać, że czytelnik zasadniczo typuje na zwycięzców drużynę gospodarzy — Warszawiankę i Pogoń, ale na wszelki wypadek asekuruje się remisami (0), wypisując je w różnych zresztą rubrykach — a i c, według swego widzimisię.

Przy meczach Ruch — Cracovia i 22 p. p. — Warta wątpliwości głosującego wzrastają do maksimum. Jest on tak niezdecydowany, że w każdej z rubryk daje inny wynik od zwycięstwa gospodarzy poprzez remis, aż do sukcesu drużyny przyjezdnej.

Na tak, dajmy na to, wypełnionym kuponie wypisujemy swe imię i nazwisko oraz adres, kopjujemy go na kuponie z napisem „do zachowania" w rubrykach a, b i c, wycinamy, wkładamy wraz ze znaczkiem pocztowym wartości 50 groszy i wysyłamy pod adresem „Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11.

Teraz przypuśćmy, że wyniki omawianych meczów z dnia 17 b. m. brzmią: 1) Warszawianka — 2) Czarni 2:1, 1) Wisła — 2) Legja 3:2, 1) Pogoń — 2) Polonja 4:2, 1) ŁKS — 2) Garbarnia 1:3, 1) Ruch — 2) Cracovia 0:0 i 1) 22 p.p. — 2) Warta 0:1. Wypisujemy to sobie szybko według klucza konkursowego:

| | |
|---|---|
| Warszawianka — Czarni | 1 |
| Wisła — Legja | 1 |
| Pogoń — Polonja | 1 |
| ŁKS — Garbarnia | 2 |
| Ruch — Cracovia | 0 |
| 22 p. p. — Warta | 2 |

Porównujemy te cyfry z typowanemi wynikami. Okazuje się, że jedynie rubryka c jest najbardziej zbliżona do rubryki wyników ostatecznych. Mianowicie czytelnik popełnił błąd przy typowaniu wyniku meczu Pogoń — Polonia. Gdyby swoje remis (0) umieścił on w rubryce a lub b, a jedynkę przesunął właśnie do rubryki c, byłby odgadł wszystkie sześć meczów bez błędu.

Ale i tak w myśl regulaminu konkursu ma on prawo do zdobycia premji, o ile rzecz jasna nie znajdzie się ktoś kto odgadł wszystkie sześć wyników bez błędu.

Wobec tego nie chcąc stracić szans, czytelnik bierze kartkę pocztową, pisze na niej, że odgadł bez błędu pięć wyników meczów z dn. 17 b. m., podaje swe imię, nazwisko oraz dokładny adres i wysyła pod adresem P. K. Ol. do Warszawy.

Tutaj rola jego się kończy. P. K. Ol. sprawdza czy meldunek odpowiada rzeczywistości i w najbliższym numerze „Przeglądu Sportowego" ogłasza listę zwycięzców, wysyłając równocześnie przypadające im premje pieniężne.

Przy okazji przypominamy i równocześnie prosimy usilnie, aby czytelnicy

**absolutnie nie przyklejali załączonych znaczków 50-groszowych do kuponów,**

lecz wkładali je luźno do koperty.

Termin zamknięcia konkursu mija w sobotę dn. 16 b. m., t. zn. uwzględniane będą tylko kupony wysłane w kopertach ostemplowanych na poczcie w dniu 16 kwietnia r. b.

# Trojanowski II, Górski i Maszewski

## na czele tegorocznej listy lekkoatletów Polonii

Kiedy po pięcioletniej, zaciętej walce, lekkoatleci Polonii warszawskiej zdobyli na własność nagrodę prof. Wittiga, rozmach i zapał w sekcji zaczął stopniowo przygasać. W roku 1930-ym Polonja utrzymuje się jeszcze na czele, ale już tylko siłą rozpędu.

W roku ubiegłym upadek jest już tak gwałtowny, że najsilniejszy do niedawna klub lekkoatletyczny rezygnuje z wszelkich poważniejszych ambicyj, oddając pierwszeństwo prawie bez walki w inne ręce.

W Warszawie, podczas mistrzostw drużynowych, Polonja różnicą jednego tylko punktu zwycięża świeżo powstałą Legję, a dla A. Z. S-u przestaje już być przeciwnikiem równorzędnym. Na mistrzostwa Polski wysyłają zdobywcy „Łucznika" kilku tylko zawodników, z których na dobrą sprawę, jeden Maszewski skutecznie walczył z elitą polskich biegaczy.

W tym roku kierownictwo sekcji zapowiada zmianę radykalną. Czas po temu najwyższy! Zatrąbiono na alarm, wzywając do apelu starą gwardję, na gwałt zabrano się też do gruntownej reorganizacji i po solidnej zaprawie zimowej przystąpiono obecnie do pracy z wielkim animuszem.

Niewiadomo, czy utracona pozycję uda się Polonii teraz łatwo odzyskać. W każdym jednak razie trzeba się zgóry cieszyć, że szeregi najlepszych klubów polskich wzmacnia jeszcze jeden i to o tak pięknej tradycji.

Przechodząc do personalnego układu sił w poszczególnych konkurencjach, podkreślić musimy wielkie wzmocnienie Polonii przez definitywny już powrót doskonałego miotacza Górskiego i przejście do klubu najlepszego obecnie naszego sprintera — Trojanowskiego II.

Trojanowski II będzie ostoją sztafety 4 × 100 mt., w której poza nim wystąpi jeszcze Kalinowski, Wielgomasz i prawdopodobnie Meyro. Bracia Ziółkowscy i Szaliński stanowić tu będą dobre rezerwy. W tej konkurencji spodziewa się klub poważnych sukcesów.

Na średnich dystansach jaknajśmielsze nadzieje wzbudza Wittenberg, który czyni ciągłe postępy, zawdzięczając bardzo wiele gorliwej opiece trenera Cejzika. Nadal startować będzie niezawodny reprezentant Polski Maszewski i Mędrzycki, który nareszcie wykaraskał się z przewlekłej choroby nerek. Wśród długodystansowców niema Polonia obecnie wybitniejszych przedstawicieli—Żak i Włodarczyk trenują jednak sumiennie.

Płotkarze najstarszego klubu stolicy biegają tylko 400 mt.: Maszewski jest tu klasą wysoką, a Wittenberg podobno nie wiele mu już ustępuje.

Skoczków w Polonii nie brakuje. Rekordzista Polski Gedgowd ciągle utrzymuje się w doskonałej formie i lekko przechodzi wysokość 180 cm. Iwanowski i Szaliński będą mu godnie sekundować. Meyro prawdopodobnie zarzuci skoki zupełnie, poświęcając się całkowicie biegom średnim, gdzie posiada wszelkie warunki osiągnięcia pierwszorzędnych wyników.

W skoku wdal Wielgomasz, Kubik i Gregołajtis są najlepszymi przedstawicielami. W skoku o tyczce startować będzie pauzujący w roku ubiegłym Rusecki, który prócz tego uprawiać będzie razem z Ossowskim wieloboje.

W tej konkurencji ma Polonja jeszcze jednego zawodnika, który jest podobnym fenomenem, jak i nestor naszych tyczkarzy — Stefan Adamczak. Zachodzi między nimi ta tylko różnica, że Adamczak ma już lat przeszło czterdzieści, podczas kiedy Śnitko (o nim to właśnie jest mowa) ma ich dopiero... czternaście, co jednak nie przeszkadza mu już teraz osiągać w skoku o tyczce 2,80 mtr.!

Poza nim młodzieży jest, niestety, w Polonji niedużo.

Największe nadzieje wzbudzają tu szprinterzy Zgliński i Przyborowski.

O paniach trudno coś powiedzieć, bo po doskonałej niegdyś sekcji, dzisiaj i śladu nie zostało.

Czyż Polonja nie mogłaby pomyśleć o przywróceniu jej do życia?

**W. T.**

**Lekkoatletyczne zawody w hali krytej** na Bielanach odbędą się 10-go b. m. Zarząd W.O.Z.L.A. organizuje te zawody, kierując się koniecznością jak największego przyśpieszenia sezonu ze względu na wczesne terminy poważnych zawodów, pozostających w związku z Olimpiadą.

Zawody rozpoczną się o godz. 11-ej biegiem naprzełaj (5 klm.) o puhar Magistratu m. st. Warszawy. Po ukończeniu biegu naprzełaj (o godz. 12-ej) odbędą się właśnie zawody w hali. Program przewiduje dla panów trójbój sprinterów (60, 80 i 100 mtr.), 1000 yardów, 100 yardów przez płotki, skoki wdal i wwyż, rzuty kulą i dyskiem, a dla pań 60 mtr., skok wwyż i rzut kulą. W razie dużej ilości zgłoszeń, trójbój sprinterski odbędzie się osobno dla wszystkich trzech klas zawodników. (t)

# Na Pomorzu

**Toruń.** Na otwarcie sezonu piłkarskiego Gryf pokonał TKS 29 6:3 (1:2). Gra naogół nieciekawa i na niskim poziomie. Porażkę T. K. S-u zawinił bramkarz. Bramki dla Gryfu strzelili Cerafícki (3), Grenda (2) i Klemens, dla T.K.S-u — Dubowski (2) i „Rysiek".

W spotkaniu ping-pongowem S. M. P. Naprzód (Bydgoszcz) pokonało S. M. P. św. Jana (Toruń) 9:5. Międzymiastowy mecz ping-pongowy Bydgoszcz — Toruń zakończył się zwycięstwem Bydgoszczy w stosunku 6:1.

W siatkówce męskiej G.K.S. pokonał Gryf 28:26 (13:15). W koszykówce męskiej Gryf — Sokół 36:14, Gryf — S. M. P. Mokre 30:0 w. o. GKS — Dr. Błękitna 58:8 (28:2).

**Bydgoszcz.** Sezon lekkoatletyczny w Bydgoszczy, zapoczątkowano w sobotę 2 kwietnia Państwową Odznaką Sportową, do której stanęło przeszło 40 kandydatów. W niedzielę natomiast, odbył się bieg naprzełaj na dystansie 3000 m. o mistrzostwo Pomorza. Zwyciężył Hocheisel (Polonia) w czasie 10:28.4, 2) Lubawy (Polonia); 3) Szymański (Sokół V); 4) Szulc (Gwiazda); 5) Zalewski (Polonia). Startowało 18 zawodników.

Trener PZLA p. Antoni Cejzik, przybędzie w dniu 16 b. m. do Bydgoszczy i przez 4 tygodnie prowadzić będzie zaprawę miejscowych lekkoatletów.

**Grudziądz.** T.K.S. (Toruń) — Olympja 5:0. Niedzielne zawody piłkarskie przyniosły niespodziewane zwycięstwo toruńczykom, którzy przedewszystkiem w drugiej połowie górowali nad miejscowymi. Goście wykazali oprócz tego spory zasób ambicji, dyktując równocześnie dosyć ostre tempo gry. Miejscowi, osłabieni brakiem kilku graczy, zlekceważyli widocznie przeciwnika, co się też odbiło na wyniku. Z gości najlepszy Suchocki. Sędziował Maliszewski.

Wyniki meczu bokserskiego Olympja — Sokół są następujące: W wadze papierowej Lindenau (S. I) zwycięża przez techniczny nokaut Borcona (Ol.) w II rundzie. W muszej zdobywa Ischoen (Ol) mistrz Pomorza dwa punkty walkowerem. W koguciej zwycięża Kunkiel (Ol.) przez techniczny nokaut w III r. Senkbeila (S I). W piórkowej Bies I. (S. I) wychodzi z Wrzesińskim (Ol) na remis. W lekkiej wypunktował Wróblewski (Ol.) mistrz Pomorza, Wrzosa II (S. I). W półśredniej remisuje Bils I (S. I) po ładnej walce z Napierała (Ol.). W W średniej zdobywa Wrosz I (S. I) mistrz Pomorza dwa punkty walkowerem. W półciężkiej zwycięża Hoffman (Ol.) przez niesłuszną dyskwalifikację Jaranowskiego (S. I), który posiadał znaczną przewagę.

Kotowski (Sokół I), mistrz i rekordzista Pomorza w skoku wdal, skoczył ostatnio na treningu wwyż 1.74 mtr.

Cejzik, trener PZLA przyjechał do Grudziądza na dwa tygodnie i objął treningi.

**Gdańsk.** Ligowa drużyna Gedanii pokonała S. V. Hansa w meczu związkowym 4:1 (2:1). Wszystkie bramki zdobył Piasecki. Gedania II — Schupo II 0:1. Gedania III— Schupo III 1:6. Piłka ręczna: Kobieca drużyna Gedanii pokonała B. u. E. V. 8:0 (5:0). Bramki zdobyła Komorska (5) i Bigocka (3). Męska komb. drużyna przegrała z Schupo 0:6.

## Odpowiedzi Redakcji

P. P. Blumenkopf, Tenenhaus, Hermanowski, Preiss, Zajączek i p. Staniszewski — kupony doszły w terminie.

**P. Herman Feuer, Kołomyja.** Prosimy o krótkie wiadomości.

**R. S. Przemyśl.** Dziękujemy, ale korespondenta mamy.

# Wieści ze Lwowa

**Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa** wystąpią Czarni na meczu z Legią w następującym zespole: Kasprzak, Lemiszko, Chmielowski, Piłat, Olejniczak, Ficek. W ataku pewne miejsce mają na skrzydłach Drzymała i Niemiec, w trójce środkowej znajdzie się Makuch i Żurkowski, natomiast udział Reymana nie jest pewny, to też liczyć się należy ewent. z wystawieniem Konopaska.

Pogoń mobilizuje nast. skład: w bramce wystąpi Albański, w obronie Kucharski i... partner bliżej nieznany. Jerzewski nadwerężył sobie nogę, to też udział jego nie jest pewny. Miejsce drugiego obrońcy zająłby ewent. Maurer, względnie Fichtel lub Pras. W pomocy grać będzie Hanin, Kuchar, Wańczycki; w ataku Łagodny, Czesławski, Zimmer, Schlaf, Niechciol.

Sprawa kreowania lwowskiej ligi okręgowej posuwa się bardzo powoli naprzód. Wobec sprzeciwu LOZPN'u zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia ligowcom okręgowym nie pozostało nic innego, jak rozpocząć starania o pozyskanie koniecznych głosów. Zebrali oni do dzisiaj około 450 głosów, do kompletu brak zatem około 50. Oprócz zainteresowanych klubów za zwołaniem walnego zgromadzenia wypowiedziały się przedewszystkiem towarzystwa prowincjonalne.

Wedle najświeższych wiadomości wyłania się obecnie możliwość pokojowego rozwiązania konfliktu. Podobno w klubie Old Boyów daje się obecnie zauważyć pewna reakcja i wobec ustalenia granicy wieku uprawniającej do miana Old Boy wyłoniły się trudności w zmontowaniu drużyny, to też wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Old Boye zrezygnują z udziału w mistrzostwach i grać będą jedynie zawody towarzyskie dla własnej przyjemności. Gdyby ten wypadek faktycznie nastąpił, wówczas zwolniłoby się w projektowanej lidze okręgowej miejsce dla Sokoła II. i tem samem nie stałoby już wiele na przeszkodzie do zorganizowania tej pośredniej klasy, która stanowiłaby w okręgu poważną siłę atrakcyjną.

**Pertraktacje Hasmonei z Drorem,** celem sfuzjonowania obydwu klubów postąpiły ostatnio wydatnie naprzód. Nie ulega wątpliwości, że połączenie się tych dwóch poważnych towarzystw wyszłoby jedynie na korzyść i Lwów otrzymałby nową silną placówkę sportową.

**Program międzymiastowych spotkań Lwowa** w piłce nożnej przedstawia się następująco: 29. V w Łodzi z Łodzią, 10. VII w Katowicach z G. Śląskiem i 4 lub 11 IX we Lwowie z Krakowem.

**Doroczne walne zgromadzenie lwowskiego** oddziału polskiego związku dziennikarzy i publicystów sportowych odbyło się w niedzielę. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi i dłuższej dyskusji na aktualne tematy wybrano jednomyślnie następujące władze: prezes König, wiceprezes dr. Mirzyński, sekretarz Rzepka, skarbnik Przybylski, członek zarządu Süserman.

**Lekkoatletów lwowskich** czeka ciężka próba. Po wstępnym biegu Hasmonei odbędzie się w niedzielę bieg o mistrzostwo DOK. VI łącznie z biegiem o mistrzostwo okręgowe. Bieg przeprowadzony zostanie w pięciu grupach i zgromadzi napewno bardzo wielką ilość zawodników. Trasa zapowiada się tym razem interesująco, prowadzi bowiem prawie wyłącznie zalesionym terenem.

Wysłać pod adresem

**Polskiego Komitetu Olimpijskiego**

**Warszawa—Wiejska 11**

| Mecze ligowe rozgrywane w dniu 17 kwietnia | Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców | | |
|---|---|---|---|
| | a | b | c |
| 1. Warszawian 2 Czarni — | | | |
| 1. Wisła 2. Legia | | | |
| 1. Pogoń 2 Polonia — | | | |
| 1. ŁKS — 2. Garbarnia — | | | |
| 1. Ruch — 2. Cracovia | | | |
| 2. 22 pp. 1. Warta | | | |

Imię i nazwisko ..................

..................

Adres ..................

..................

Głosuje za większą, mniejszą ilością meczów w konkursach.

# W drodze na Makabiadę

Przygotowania techniczne do Makabjady o charakterze zasadniczym odbyły się właśnie nie w Palestynie, lecz na okręcie „Attika", którym najpoważniejsze ekspedycje sportowe wraz z kierownikami udawały się na igrzyska.

Codziennie odbywały się na pokładzie narady przedstawicieli drużyn sportowych Polski, Niemiec, Jugosławji, Czechosłowacji, Szwecji, Danji i Grecji. Ustalono zasady podziału zawodników na grupy, co miało szczególne znaczenie dla tennisistów. Kierownictwu ekspedycji polskiej zależało szczególnie, by Wittman i Liebling nie spotkali się na samym początku turnieju z czołowemi rakietami Czechosłowacji Hechtem, Kleinem i braćmi Gottesman.

Zostały też uregulowane kwestje sędziowania, które szczególnie były ważne dla gimnastyków: drużyny państw słowiańskich trzymały się zasad przyjętych w „Sokole", Niemcy zaś uważali, iż sędziować należy podług zasad „Deutscher Turnerschaft". Wszystkie te sprawy zostały w sposób dość harmonijny unormowane i załatwione.

Zupełnie niespodzianie wypłynęła wkońcu zawikłana kwestja o charakterze wybitnie politycznym. Gdy Niemcy zakomunikowały, iż zawodnicy Gdańska startować mają w barwach niemieckich, zaprotestowało przeciwko temu stanowczo kierownictwo polskiej Makabi.

W wyniku dyskusji został postawiony i przyjęty wniosek kompromisowy Czechosłowacji, że Gdańszczanie nie występują ani dla Niemiec, ani dla Polski, lecz jako reprezentacja W. M. Gdańska. Zasadnicze zaś załatwienie sprawy odbędzie się na najbliższym wszechświatowym kongresie Makabi, który się odbędzie w Czechach latem b. r.

**Dick.**



# Na terenie Śląska

*Ostatnie rozgrywki klubów robotniczych* na Śląsku dały następujące wyniki: piłka nożna — I. R. K. S. Katowice — R. K .S. Jedność Król. Huta 4:2 (1:2), R. K. S. Siła Giszowiec — K. S. Giszowiec 4:2 (3:1), R. K. S. Przyszłość Zielszowice — P. W. S. Kochłowice 2:0 (0:0), piłka ręczna — Fr. T. Katowice — R. K. S. Dąb 1:1, I. R. K. S. Katowice — F. S. V. Siemianowice 1:1.

*Zwolennikom sportu bokserskiego* najbliższe dni przyniosą na Śląsku trzy wielce interesujące imprezy pięściarskie. Będą to trzy występy kolońskiej Colonii, kilkakrotnego mistrza drużynowego Rzeszy Niemieckiej.

Zespół Colonii będzie walczył 8-go b. m. w Katowicach z kombinowaną drużyną katowickiego R. K. S.'u i Policyjnego K. S., 10-go b. m. również z kombinowaną drużyną, do której dostarcza zawodników A. K. B. Siemianowicie i B. K. S. „29" Bogucice.

W trzeciem spotkaniu, dnia 12-go, będą z gośćmi walczyli pięściarze K. S. Slavia w Rudzie. Drużyna ta będzie zasilona Wystrachem w wadze ciężkiej.

Na boiskach piłkarskich będzie najważniejszem wydarzeniem mecz ligowy pomiędzy drużynami Ruchu i Warszawianki. Hajduczanie wytężą niewątpliwie wszystkie siły, ażeby się zrehabilitować po niepotrzebnej przegranej z Legją.

**Konstytucyjne zebranie śląskiego oddziału związku dziennikarzy i publicystów sportowych** odbyło się w Katowicach. Na zebraniu wybrano zarząd w następującym składzie: Prezes Mikuła, viceprezesi Falk i Skiba, sekretarz Karaś, skarbnik — Miedziński, ławnicy Oestreich, dr. Niffka. Komisja rewizyjna: Korcyl, Gorzelany i Striezel.

*Rozgrywki o mistrzostwo okręgu* śląskiego rozpocząć się mają w niedzielę. Wobec istniejących jednakowoż nieporozumień pomiędzy zarządem a większością klubów okręgu wątpliwem jest, czy rozgrywki dojdą w całej pełni do skutku. Jedynie śląska liga przystąpi z pewnością do walk, jako że ona jest jedyną podporą Zarządu i zastosuje się do jego zarządzeń. Odbędą się zatem następujące spotkania: Kolejowe P. W. — K. S. Naprzód Lipiny, Amatorski K. S. — K. S. Chorzów, I. F. C. — K. S. Orzeł, K. S. 06 Katowice — K. S. Słowian Katowice.

Niezależnie od O. Z. P. N.'u rozpoczynają również w niedzielę rozgrywki mistrzowskie sportowe kluby robotnicze.

*Doroczny bieg naprzełaj*, organizowany przez wydawnictwo Polonji, odbędzie się w niedzielę w Katowicach. Bieg odbędzie się w trzech kategorjach a mianowicie: senjorzy 4000 m, junjorzy 2500 m i panie 1500 m.

**Brześć n/Bugiem.** Do pierwszego kroku bokserskiego w hali sportowej zgłosiło się 35 zawodników z klubów: 82 p. p., 35 p. p., 4 Dyw. sam. pancernych i „Strzelec". Finały: waga piórkowa: Szczepański wygrywa na punkty z Burdzickim; waga lekka: Kulesza przegrywa z Tarasiewiczem; waga półśrednia: Domański przegrywa z Czyżewskim; waga średnia: Kondratowicz przegrywa przez dyskwalifikację z Głażewskim; waga półciężka: Poznański nokautuje w II rundzie Grygorjewa. Poziom walk był niski i nieciekawy.

Do zachowania

| Mecze ligowe rozgrywane z dnia 3 i 10 kwietnia | Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców | | |
|---|---|---|---|
| | a | b | c |
| 1. Warszawian 2. Czarni | | | |
| 1. Wisła — 2. Legja | | | |
| 1. Pogoń — 2. Polonia | | | |
| 1. ŁKS — 2. Garbarnia | | | |
| 1. Ruch — 2. Cracovia | | | |
| 1. 22 pp. — 2. Warta | | | |

Imię i nazwisko ..................

..................

Adres ..................

..................

# Sport w Rosji dzisiejszej

Cała prasa polska szczegółowo informuje swoich czytelników o życiu w Sowietach. Wszyscy dobrze wiemy o „piatiletce", o bolszewickiej polityce i gospodarce, liczymy skrupulatnie straty i zyski naszych wschodnich sąsiadów. Nie wiemy jedynie nic, ale to dosłownie nic o sporcie sowieckim.

Kiedyś wprawdzie ukazała się jakaś tabelka rosyjskich wyników sportowych, ktoś gdzieś napisał o bolszewickiej Konopackiej, która gdyby mogła pojechać na Olimpjadę, toby sama jedna i t. d.... Ale wszystkie te dziwne wiadomości nie wyczerpały kwestji, oświetlając zagadnienie z najniewłaściwszej strony.

Ażeby więc choć trochę rozjaśnić sytuację, choć w przybliżeniu ustalić kąt zapatrywania na sport w Sowietach — podamy w formie fotomontażu garść wiadomości z sowieckiej rzeczywistości sportowej.

*

Zima. Cała niemal Rosja pokryta śniegiem i... śladami nart. „Wszyscy na narty" oto hasło, którem organizatorowie sowieckiego sportu wyciągają na śnieg dzieci ze szkoły, robotników z fabryk, chłopów ze wsi i mieszczuchów z miast. „Do 1-go stycznia 1932 r. ma być rozdane minimum 20.000 par nart w 750 organizacjach Związku Transportowców" — brzmi rozkaz W. S. F. K. (Wszechrosyjska Rada Wychowania Fizycznego), która pracuje w myśl zasady: „Przygotować cały naród do pracy i obrony". Czujni politycy sowieccy spodziewają się napadu na S. S. Z. R. nawet w zimie — więc wszyscy muszą nauczyć się jeździć na nartach! I uczą się.

*

Ale nie bez trudności. Narty, kijki są — niema obuwia i ubrań. Wprowadzają więc nowy typ uniwersalnych nart Murtowa z wiązaniami Tarasowa. „Istniejące zagranicą systemy wiązań są dla nas wogóle niedostępne, — pisze jakiś fachowiec — są drogie i wymagają specjalnego obuwia. My potrzebujemy typu bliższego masom". Wytwarzają ten typ i już na szóstym zjeździe Sowietów kilkadziesiąt tysięcy narciarzy bierze udział w gigantycznym raidzie-sztafecie, która z terenu całej Rosji i wszystkich jej ośrodków przemysłowo-rolnych wiezie odpowiedź na aktualne pytanie: co zrobiono dla pracy i obrony?"

*

Powiedzmy sobie, że nie wierzymy prasie sowieckiej — buja gwoli propagandy „piatiletki". Możemy więc sięgnąć do źródeł bardziej krytycznych lub też najbardziej krytycznych, jakie o Rosji być mogą — mianowicie angielskich: „Supermagazine" zamieszcza artykuł p. t. „Trzydzieści dwa miljony sportowców w Związku Sowietów". Autor, niejaki Sommerset, stwierdza, że po ukończeniu „piatiletki" będzie w Rosji trzydzieści dwa miljony sportowców. Uzasadniając swój „miljonowy" wniosek autor podaje ciekawą statystykę: w roku 1914 w Moskwie było 11 sportowych placów i 5 ślizgawek, przeznaczonych w głównej mierze dla warstw posiadających i armji. W roku 1931 Moskwa liczyła: 76 ślizgawek i schronisk narciarskich, 31 stadjonów, 12 mniejszych sportowych placów, 116 sal gimnastycznych, 36 pływackich basenów (nie podano krytych czy otwartych p. a.) i 145 strzelnic. W Leningradzie znajdowało się 27 wodnych przystani, 8 basenów pływackich, 5 jachtklubów, 4 wielkie baseny, 127 narciarskich schronisk, 50 większych i 60 mniejszych boisk oraz 200 strzelnic. Za tę opiekę jaką Rząd otacza sport sowiecki sportowcy biorą gorący udział w socjalistycznej budowie Państwa — kończy angielski autor.

*

A teraz ze źródła Niemieckiego.

Niemcy, jak wiadomo, bardziej sympatyzują z Sowietami niż Anglicy. W piśmie sportowym „Die Leibesübungen" znajduje się obszerne i entuzjastyczne (oczywiście) sprawozdanie z Wszechrosyjskiego Zjazdu Lekarzy Sportowych w Moskwie. My powtórzymy z tego sprawozdania tylko najbardziej charakterystyczne cyfry: zjazd zgromadził 528 osób, w tem 241 lekarzy sportowych z terenu pracy. Pozostali — to przedstawiciele Rządu i instytucji mających współpracować w urzeczywistnieniu głównego hasła zjazdu: „Niema sowieckiego sportu bez opieki lekarskiej!".

Te cyfry najlepiej charakteryzują stosunek rządu do sportu i jego potrzeb. Hojne cyfry!

*

A jak wygląda stosunek sportu sowieckiego do naszego? Co myślą bolszewicy o sporcie mistrzów i rekordów?

Walczą z nim. Ale nie zawsze skutecznie. N. p. w Sormowie jednym z największych ośrodków przemysłowych Rosji — władze sportowe, które pilnują, aby wszelkie zamierzenia sportowe przechodziły pod hasłem „frontem do pracy i obrony" stwierdzają: „tutaj nie tylko **fizkulturniki** cierpią na rekordomanję, ale i robotnicy są tem dotknięci. Kiedy lekarze zabronili kilku zawodnikom grać w piłkę nożną, sami robotnicy żądali, aby zwolnionych wcielić zpowrotem do drużyny. Z temi objawami walczą niemal tak ostro jak z kontrrewolucją: Znaczek „gotów do pracy i obrony" jest jedynym symbolem sportu! Wzmianek tego rodzaju o wszystkich niemal ośrodkach pracy i sportu znajduje się w dziale „samokrytyki", prowadzonym w każdem rosyjskiem czasopiśmie niemało.

*

Po tych kilku obrazkach przestaniemy się dziwić dlaczego 160-miljonowe państwo przy tak szerokim zakresie ruchu sportowego nie może wydać Kusocińskiego, Konopackiej lub dobrej reprezentacji piłkarskiej. Zupełnie natomiast nie będzie mowy o zdziwieniu, kiedy się weźmie pod uwagę, że jeszcze do tej pory hokeiści sowieccy grają na lodzie kijami do hokeja ziemnego, a żadna z drużyn sportowych niema odpowiedniego, europejskiego ekwipunku.

**J. W. Włodarkiewicz.**

# 2 mtr. w wyż na codzień

## Fenomenalne zdolności amerykańskiego skoczka Spitza

Przez długie lata utrzymywał się pogląd, że wysokość 2 metrów w skoku wwyż przekroczyć można tylko stylem kalifornijskim. Pogląd ten miał pozory zupełnej słuszności; równoległe ułożenie ciała wzdłuż poprzeczki dawało niezaprzeczone korzyści, a najlepsi skoczkowie świata Beeson i Horain tym właśnie stylem osiągnęli fantastyczną granicę 2 metrów.

Harold Osborn wprowadził do stylu kalifornijskiego pewne udoskonalenia, będące wynikiem żmudnych, kilkoletnich doświadczeń i wreszcie dźwignął rekord światowy na wysokość 2.035 cm., będący przez długi czas nieosiągalnem marzeniem dla najlepszych skoczków świata.

W roku ubiegłym zjawia się w Ameryce (oczywiście!) nowy, olbrzymi talent. Młodziutki, niemający jeszcze lat dwudziestu George Spitz, po zdumiewającej, błyskawicznej karjerze, rozprawia się w Bostonie z rekordem Osborna osiągając 204,5 cm.! Spitz jest przytem pierwszym człowiekiem, który przekroczył wysokość 2 metrów klasycznym stylem nożycowym.

Postępy młodego rekordzisty są zdumiewające, a możliwości ciągle jeszcze olbrzymie. Pierwszy raz usłyszano o Spitzu, gdy jako młodziutki uczniak zdobywa pierwsze miejsce w swej szkole skokiem 172 cm. Wkrótce potem siedemnastoletni chłopak zdobywa rekord szkolnego związku atletycznego (183 cm.) i zostaje zakwalifikowany jako senior w związku państwowym.

W roku 1930 wstępuje Spitz do uniwersytetu nowojorskiego, zdobywając w tym czasie 15 pierwszych miejsc podczas spotkań międzyuczelnianych. W rok potem Spitz jest już rekordzistą i bezkonkurencyjnym, pierwszym skoczkiem świata.

Tegoroczne mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w hali krytej zakończyły się znowu triumfem młodego skoczka, którego już dzisiaj uważać można za stuprocentowego faworyta na mistrza olimpijskiego. Spitz zwyciężył skokiem 201 cm., bijąc zarazem rekord światowy (w hali krytej) Osborna. Były rekordzista brał również udział w tych zawodach, musiał się jednak zadowolić dopiero czwartem miejscem.

12 tysięcy widzów ze zdumieniem obserwowało olbrzymią, wprost nonszalancką łatwość, z jaką Spitz przeskakiwał zawrotne wysokości. Spodnie zdjął Spitz dopiero przy wysokości 193 cm., a więc wówczas, kiedy poraz ostatni udało się przebyć poprzeczkę Spencerowi, zdobywcy drugiego miejsca. Wysokość rekordową przebył Spitz już za pierwszym razem, przyczem nieznać było po nim większego wysiłku. Z następną wysokością (205 cm.!) nie zdołał się jeszcze tym razem uporać.

George Spitz z każdym dniem poprawia swą formę. Wysokość 2 metrów przekraczał tej zimy tak często, że wogóle przestało już to kogokolwiek dziwić. Wieści z treningów młodego mistrza są jeszcze bardziej „zastraszające". Osiąga on podobno często 205 cm., a nawet 208 cm.!

I jak wobec tego wszystkiego, wygląda nasze stare, polskie przysłowie — „wyżej głowy nie przeskoczysz!"?

**W. T.**

---

**PZB przyjął zaproszenie Czechosłowacji**, wyrażając gotowość rozegrania meczu międzypaństwowego w Pardze pomiędzy 15 a 25 maja i proponując na sędziego w ringu Duńczyka p. Alfa Fishera. Dzień olimpijski został przez PZB wyznaczony na 8 maja.

*P. Z. B. otrzymał zawiadomienie* od niemieckiego związku bokserskiego, że Niemcy są gotowe rozegrać w jesieni spotkanie rewanżowe z Polską w Dortmundzie. Zawody te odbędą się prawdopodobnie w październiku lub listopadzie.

**Na wyjazd do Ameryki** w okresie przed olimpjadą dostał PZB zaproszenie od pewnego amerykańskiego impresarja. Polski związek zwrócił się w tej sprawie do konsulatu w Nowym Jorku z zapytaniem, czy otrzymana propozycja jest realna.

---

**Ligowa Warta** wyjeżdża w niedzielę na mecz z Polonią w następującym składzie: Fontowicz — Scherfke I i Nowicki — Przykucki, Wojciechowski i Ofierzyński — Andrzejewski, Nowacki, Scherfke II, Prósiński i Radojewski.

**Benjaminek Ligi 22 p. p.** na pierwszy mecz ligowy z Ł. K. S. wyjeżdża w najsilniejszym składzie.

Wojskowi po przejściu lekko-atletycznej zaprawy zimowej, są obecnie w bardzo dobrej kondycji fizycznej.

Drużyna wyjeżdża w składzie: Siadak, Pawlak, Wojtanowski: Czajka, Sroczyński, Jakubowski: Świętosławski, Biegański, Bilewicz, Rusinek i Sadalski.

# Dookoła Olimpjady

**Pełna ekspedycja do Los Angelos** obliczona jest w dwu formatach: normalnym i miniaturowym.

Skład normalny przewiduje 27 zawodników oraz 12 oficerów i sił pomocniczych (kierownicy, sędziowie, lekarz, kucharz, dwu luzaków). Należałoby się zastanowić, czy nie dałoby się zredukować liczby personelu niestartującego. Pozatem w „szczęśliwym wypadku" dojść może kilku sokołów, strzelców i kolarzy (?).

W razie zupełnego braku pieniędzy pojedzie 16 zawodników i 9 officjelów.

**Ekspedycja jeździecka** na Olimpjadę sprawia Komitetowi Olimpijskiemu najwięcej kłopotu.

Bo to tak: z jednej strony pamiętamy wszyscy sukcesy hippiczne z Amsterdamu, ale z drugiej... Wystarczy powiedzieć, że sam transport sześciu koni do Ameryki kosztować będzie około 27.000 zł., nie licząc paszy. Pozatem: 4-ch jeźdźców, kierownik ekspedycji, dwu luzaków. Strasznie drogo!

Dalej: ministerstwo spraw wojsk. zgłosiło swoje dessinteressement co do wyjazdu jeźdźców: klasa hippiki polskiej obniżyła się w sposób widoczny; konie po przyjeździe będą tak zmordowane, że napewno nie dadzą pełni swych możliwości.

Summa summarum: niewiadomo czy kolosalny wydatek opłaci się. W każdym razie wydaje się nie ulegać wątpliwości, że wobec odmowy subwencji ze strony M. S. Wojsk. ostateczna decyzja w sprawie wysyłki zapaść musi w łonie Komitetu Olimpijskiego i Związku Jeździeckiego.

**Ekspedycja pięściarska na Olimpjadę** dojdzie zapewne tylko wtenczas do skutku, jeżeli uda się nam zakontraktować spotkanie USA — Polska w Bostonie. Wpływy z tego meczu pokryłyby koszty wysyłki pełnej reprezentacji bokserskiej (8 ludzi).

**Subwencja olimpijska PUWF.** wynosiła w 1931 roku zł. 1500. Pozatem PUWF. sfinansował pobyt trenera lekkoatletycznego i szermierczego. Jak na dotację z 7 i pół miljonowego budżetu — nie jest to zbyt wiele.

**Emigracja polska w USA.** wyasygnowała na ekspedycję olimpijską sumy dość znaczne. Sejmik Związku Narodowego przyznał na ten cel 5.000 dolarów, Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie 2.000 dolarów, a dwie inne organizacje przyobiecały dalszą subwencję w kwocie 3.000 dol.

Gdyby sumy te udało się w całości zrealizować, pomoc naszej emigracji wyraziłoby się okrągłą sumą 90.000 złotych.

Znaczenie tej sumy zostanie należycie ocenione, jeśli uświadomimy sobie, że przez trzy lata zbiórki w kraju Komitet Olimpijski uskładał 71.000 zł.

Niestety, nie mamy pewności, czy wobec niepowodzeń naszych hokeistów, spodziewany sukurs z Ameryki się nie zmniejszy.

---

**C.W.S. I. — Zjednoczeni (Łódź).** W niedzielę, dnia 10 kwietnia r. b. o godzinie 12 po poł. w sali kina Hel na Pradze rozegrany zostanie mecz bokserski C.W.S. — Zjednoczeni (Łódź). W meczu tym wystąpi m. in. mistrz Polski — Walerjan Karpiński, który od czasu mistrzostw z powodu kontuzji odniesionej nie mógł walczyć.

**Osoba trenera objazdowego PZPN** nie jest jeszcze ustalona. Obecnie PZPN przeprowadza w tej dziedzinie korespondencję ze związkami austrjackim i niemieckim oraz ze związkami trenerów zawodowych w tych państwach.

# Co słychać w Radomiu

W Radomiu rozpoczęły się mistrzostwa kl. A. Pierwsze mecze naogół niespodzianek nie przyniosły. Mistrz okręgu RKS jest już w doskonałej formie i kondycji fizycznej. Zwyciężył on bez trudu benjaminka kl. A Broń w stosunku 7:0 i ma za sobą piękne zwycięstwo nad stołeczną Polonią 3:1. Jest też 100 proc. faworytem na pierwsze miejsce w mistrzostwie. RKS występuje w zwykłym składzie z doskonałym narybkiem Kozłowskim ze Strzelca.

Czarni wykazują w roku jubileuszowym ożywioną działalność. Zasilili oni swą drużynę doskonałym Hercem z Barkochby i dobrym Batorem z Turu. Jubileusz 10-lecia klubu wyznaczony na 15 i 16 maja r. b., w którym weźmie udział ligowa Cracovia doda z pewnością energji do owocnej pracy.

Pomimo zwycięstwa nad Ż. T. G S. w pierwszym meczu mistrz., przyjdzie im chyba stoczyć zaciętą walkę z żydowską drużyną o drugie miejsce.

Żydowskie Tow. Gimn. - Sportowe (ŻTSG) powstałe z fuzji 2 czołowych klubów żydowskich Barkochby i Makabi, weszło na nowe tory żywotnej pracy. ŻTGS posiada olbrzymi rezerwuar graczy, z których w najbliższej przyszłości da się zmontować kilka drużyn technicznie i kombinacyjnie b. dobrych. Zajmie ono też jedno z czołowych miejsc.

Pozostałe kluby kl. A Tur Tur z Wierzbnika i benjaminek Broń walczyć będą między sobą o lepszą lokatę.

Najlepszą notę można jednak dać miejscowemu Turowi.

Jutrznia i Tur (Skarżysko) grają 10 b. m. mecz kwalifikacyjny o wejście do kl. B.

**Pułtusk. Bieg** „otwarcia sezonu" 50 klm. wygrał Bykowski (Prąd — Warszawa), czas 1:48.00; 2) Sienkiewicz



# Najbliższa niedziela

W Łodzi, w mistrzostwach okręgu najciekawiej zapowiada się mecz zawziętych rywali Turystów i Hakoahu. Fioletowi wystąpią w sobotę przypuszczalnie w składzie, który zastartował tak wspaniale, z wyjątkiem lewoskrzydłowego Królasika, co do którego toczy się dochodzenie, gdyż podpisał deklarację do innego jeszcze klubu.

W olbrzymim namiocie cyrku Staniewskich organizuje ŁKS zawody bokserskie, na które zostali zaproszeni czołowi pięściarze BKS-u i Policyjnego KS. ze Śląska. Bokserzy Geyera wyjeżdżają do Białegostoku, gdzie walczyć będą w pierwszych siedmiu wagach. Czwórka unionistów: Frank, Seidel, Wurm i Stibbe zaproszona została na zawody do Mysłowic.

Cross na dystansie 5 klm. o mistrzostwo okręgu organizuje ŁOZLA w niedzielę rano, ze startem na boisku Widzewa. W sobotę rozpoczynają się mistrzostwa Łodzi w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.

**W Poznaniu** najciekawsza imprezą będą niewątpliwie zawody bokserskie Warta — HCP o puhar HCP. Drużyna Warty wystąpi w następującym składzie: (od papierowej do ciężkiej włącznie): Olszański, Rogalski, Polus, Forlański, Sipiński, Forlański II, Majchrzycki, Zwierzyński i Tomaszewski; HCP: Dubisz, Misiorny, Stępniak, Wojewoda II, Czerniak, Witczak, Szłapka, Hofmann i Krenc. Z dużem zainteresowaniem oczekuje się spotkania w wadze muszej mistrza Polski Rogalskiego z Misiornym.

Piłkarze rozgrywają w dalszym ciągu mistrzostwa klasy A, B i C, motocykliści Unji wyścig jednokilometrowy, oraz KS Sparta urządza bieg naprzełaj.

**Drugi tydzień** mistrzostw warszawskiej klasy A przyniesie nam w sobotę i niedzielę 9 i 10 kwietnia 4 mecze. Najciekawiej zapowiada się spotkanie Gwiazdy z Legją, jako tych drużyn, które wyszły zwycięsko z pierwszych walk. AZS ma okazję do rehabilitacji po porażce z Gwiazdą, gdyż przeciwnikiem jego będzie lider tabeli — Marymont. Znicz i Świt walczą w Pruszkowie, a komplet uzupełnia Warszawianka — Skoda.

*Międzyklubowy mecz bokserski Skra — Bar Kochba* rozegrany zostanie w Warszawie dnia 9 b. m.

**Indywidualne mistrzostwa Warszawy w dźwiganiu ciężarów** rozegrane zostaną w niedzielę, dnia 10 kwietnia nia r. b. w lokalu Telegrafu (Pl. Napoleona 10 i zgromadzą w tym roku rekordową ilość zawodników bo aż 48 z Legji, Ymca, Skry, A.Z.S. .

---

**Jarosław.** Wyniki zawodów lekkoatletycznych w hali urządzonych przez AZS w Jarosławiu. Skok wdal: 1) Haspel (AZS) 6.57; 2) Barski (AZS) 6.33; 3) Miron (AZS) 6.17; 4) Tarnawski (AZS) 6.08. Skok wwyż wygrał po rozgrywce Czarnecki (AZS) przed Hasplem z wynikiem 1.67. Pchnięcie kulą: 1) Turowicz (AZS) 10.96; 2) Haspel 10.85.

W meczu siatkówki Polonia (Przemyśl) pokonała AZS I w stosunku 30:27.

# Nasz notatnik

**Nowe władze krakowskich dziennikarzy sportowych** przedstawiają się następująco: Prezes — Obrubański, wiceprezes — Statter. sekretarz — Długoszewski. skarbnik — Wójcicki, członkowie zarzadu: Kałuża. Choczner, Sopiński.

**Mecz zawodowców bokserskich** w Król. Hucie przyniósł zwycięstwo Wojuka (w. półśrednia) nad Niemcem Nörtemannem po ośmiu rundach na punkty. Pozatem ślązak Mierzwa zwyciężył w w. półciężkiej Kantora (Cieszyn).

**Akta dochodzenia przeciwko 22 p. p.** o kaperowanie Graczyńskiego z poznańskiej Sparty po zbadaniu sprawy w Siedlcach przesłano do Poznania dla dodatkowego wyjaśnienia. Graczyński odbywa obecnie powinność wojskową w Siedlcach w 22 p. p., jest jednak nadal zgłoszony do Sparty poznańskiej.

**Widzew** (Łódź) obchodzi w kwietniu rb. uroczystość dziesięciolecia. Jubileusz tego zasłużonego dla sportu łódzkiego klubu połączony będzie z imprezami sportowemi, które zapowiadają się bardzo interesująco. Pewny już jest udział stołecznej Skry i Legji krakowskiej. Prowadzone są pertraktacje co do sprowadzenia robotniczej reprezentacji piłkarskiej Wiednia.

**Walne zebranie poznańskiego OZA** wybrało nowy zarząd w składzie następującym: prezes — p. Przybylski, wiceprezesi — pp. Bytter i Chęciński, sekr. — p. J. Kaczmarek, skarbnik — p. Francuszkiewicz i przew. wydz. techn. — p. Maicherek.

**Puchniarz** otrzymał zwolnienie z A. Z. S-u i podpisał zgłoszenie do swego macierzystego klubu t. j. do Polonji stołecznej. (A)

**Mjr. Picheta i mjr. Żołędziowski**, wiceprezesi Ligi PZPN. zostali odznaczeni Krzyżami Zasługi za pracę na polu sportu.

**Dwanaście tysięcy** członków liczy obecnie Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, zrzeszonych w 120 klubach, zgrupowanych w okręgach: Warszawskim, Łódzkim, Śląsko-Krakowskim, Lwowskim i Zagłębia Dąbrowskiego. (a)

**Egzekutywa W. Z. Makabi w Polsce** przeniosła się do nowego lokalu i adres obecny brzmi: W. Z. Makabi — Warszawa. Plac Żelaznej Bramy 9, tel. 326-10. (m)

**Guttman i Kaczanko** (P.W.A.T.T.) po otrzymaniu zwolnienia zasilili szeregi Orła.

# List do Redakcji

Wielce szanowny Panie Redaktorze.

W ostatnim numerze „Przeglądu Sportowego" umieszczone zostało krótkie sprawozdanie z meczu bokserskiego Goplanja — —CWS, zawierające ustęp, w którym podane zostało, iż „mistrz Polski Karpiński był obecny, lecz nie stanął do walki, mimo, iż lekarz stwierdził, iż stan jego zdrowia na to pozwalał".

Dyskretny ten zarzut tchórzostwa pod adresem mego wychowanka pobudza mnie do tego, by prosić Pana Redaktora o trochę miejsca dla pewnych wyjaśnień i pewnych ogólnych rozważań.

Po mistrzostwach Polski, do których się bardzo pracowicie przygotowywał i na których miał bardzo ciężkie przeprawy, Karpiński słusznie postanowił przez miesiąc odpoczywać. Pojechał do Inowrocławia jedynie po to, by być przy kolegach klubowych i pomagać im w charakterze sekundanta. Czy było na miejscu starać się go zmusić do startu? Chyba nie. Zawodnik-amator jest wolnym człowiekiem, dysponującym swą osobą i może sam sobie dać urlop. Czy dlatego, że Chmielewski, Wojtkiewicz, Zieliński lub kto inny pragnie się z nim ponownie zmierzyć, mistrz Polski ma być zawsze do ich dyspozycji, stawiać się tam i wtedy kiedy oni zażądają? Czy ma się stać nieszczęsnym niewolnikiem ciężko zapracowanych laurów?

Karpiński jest sportowcem czystej krwi. Nikogo nie będzie unikał, wszystkim da rewanż. Nie boi się i ewentualnej porażki; lecz jest i czystej krwi amatorem, nie przeistoczy się w wojażującego po Polsce aktora ringowego, a z rywalami spotykać się będzie dopiero wtedy, kiedy do tego doprowadzi normalny bieg wypadków. I będzie nadal uprawiał sport dla swego zdrowia i dla swej przyjemności, a nie dla zaspokojenia czyichś ambicyj i czyjejś ciekawości.

Jeśli pozwalam sobie zabierać tak obszernie głos w sprawie zdawałoby się osobistej i dość błahej, to dlatego, iż zauważyć się daje zbyt wyraźnie u większości naszych kierowników klubowych mocne spaczenie pojęć, któremu, mojem zdaniem, należy energicznie przeciwdziałać. Polega ono na tem, iż mniemają oni, że zawodnicy istnieją dla wygody klubów, podczas gdy w istocie kluby są na to, by obsługiwać sportowców, by dać im możność swobodnego i nieprzymuszonego uprawiania ćwiczeń, rozwijających prężność ciała i pogodę ducha.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy poważania

**Wiktor Junosza-Dąbrowski.**

# Kronika krakowska

**Wielkie poruszenie w Karkowie** wywołała wiadomość o zwróceniu się kpt. Reymana do zarządu Wisły z prośbą o udzielenie zwolnienia. Sfery krakowskie nie liczą się z tem, by długoletni gracz Wisły, związany ściśle z jej historją, rzeczywiście opuścił barwy klubu macierzystego.

**Zmian w drużynie Wisły** należy się spodziewać w najbliższym czasie. Stoi to w ścisłym związku z wypadkiem, jaki odniósł Pychowski podczas meczu z Bratislava (kontuzja nerek), co spowoduje jego dłuższą nieobecność w drużynie, wreszcie z zamierzonem wycofaniem się kpt. Reymana. Kto zajmie ich miejsce, o tem zadecydują najbliższe dni.

**Garbarnia sfinalizowała** dwa wyjazdy na Śląsk niemiecki. Dojdą one do skutku w dniach 30 kwietnia i 1 maja. Mistrz Polski grał będzie w Bytomiu i w Gliwicach.

**Wyjazd Garbarni do Jugosławji dojdzie prawdopodobnie do skutku w dniach 26 do 29 czerwca b. r.**

**Huraganowy wicher**, jaki przeszedł onegdaj przez Kraków, spowodował znaczne szkody na boisku Cracovii, zrywając częściowo dach nad prawą trybuną. Jest to już druga katastrofa, jaka spotyka klub Cracovię. W roku ubiegłym bowiem, huragan zniszczył lewą stronę trybuny.

Mecz ligowy z Pogonią rozegra Cracovia na obcem boisku.

**Sezon lekkoatletyczny** w Karkowie rozpoczyna się biegiem naprzełaj o mistrzostwo okręgu. Dystans dla pań 1.000 m., dla panów 4.000 mtr.

**Mistrzostwa kl. A. KOZPN** rozpoczynają się 17 kwietnia. Kluby zostały podzielone na dwie grupy. W pierwszej grupie grają: Tarnovia, Garbarnia I B, Wisła I B, Podgórze, Legja, Krowodrza i Korona. W drugiej grupie spotkają się: Szczakowianka, Fablok, Cracovia I B, Zwierzyniecki, Wawel, Grzegórzecki i Makkabi.

**Krakowska piłkarska klasa B** została podzielona aż na cztery grupy. Pierwsza grupa: Bieżanowianka, Hakadur, Sparta, Łobzowianka, Siła, Orlęta, Unia, Nadwiślan. Druga grupa: Skawinka, Polonia, Jutrzenka, Patria, Olsza, Czarni, Z. F. G., Hakoah. Trzecia grupa (podokręg tarnowski): Samson, Metal, Z. M. S., Bar Kochba, Bocheński, Jutrzenka (Tarnów), Czarni (Jasło). Grupa czwarta (Chrzanów): Azotania, Trzebinia, Fablok II, Szczakowianka II, Victoria. Mistrzostwa rozpoczynają się 10 kwietnia.

**Nowe władze Legji krakowskiej** przedstawiają się następująco: prezes: senator dyr. Klemensiewicz, wiceprezesi: Statter, Kotarba, sekr.: Stasiak, zast.: Zadora, skarbnik: Kotarba, zast.: Kocur, członkowie zarządu: Marszałkowa, Gorczyński, Marszałek, Wünsch

# Czwórki i dwójki polskie jadą do Los Angeles

## Rozmowa z kpt sportowym PZTW p. Lenartowiczem o przygotowaniach przedolimpijskich wioślarzy

Wioślarze polscy — w przeciwieństwie do swych angielskich kolegów, mających już za sobą wyścig Oxford — Cambridge — nie wyjechali jeszcze na otwarte wody. Ale to nie znaczy — że trwają w zimowej śpiączce.

Wręcz przeciwnie: w nielicznych w Polsce basenach wioślarskich wrzała ubiegłej zimy intensywna praca: trenowano parę razy w tygodniu pod okiem swych trenerów. „Przejechano" setki kilometrów stojącej wody; przegarnięto miljony metrów sześciennych śmiesznie małego, zamkniętego w sobie „toru".

Trening zimowy nacechowany był w r. b. specjalną intensywnością. Bo tych najlepszych, którzy swą formę potrafią dźwignąć na jeszcze wyższy poziom — czeka przecież nagroda: udział w Olimpjadzie.

O przygotowaniach do przyszłych bojów rozmawiam z p. inż. Lenartowiczem, kapitanym sportowym PZTW., jednym z najlepiej wprowadzonych ludzi w stosunki wioślarskie i pierwszorzędnym fachowcem „od wody".

— Zapytuje Pan, jakie jest moje zdanie o wyjeździe do Ameryki? Uważam, że wioślarstwo polskie powinno być reprezentowane na Igrzyskach.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich wychodzi z założenia, że ciągłość startów i sukcesów Polski na terenie międzynarodowym nie powinna być przerwana.

A jest się czem pochwalić, choćby w okresie od ostatniej Olimpjady: zwycięstwa ósemki (A.Z.S. — Warszawa) na Igrzyskach nad osadami Holandji i Argentyny, czwórki ze sternikiem (BTW) — nad Japonją, Francją i Belgją, wicemistrzostwo Europy w dwójce ze sternikiem (KW 04) w 1929 r., mistrzostwo Europy w 1930 r. w dwójce bez sternika (KW 04), wreszcie w 1931 r. wicemistrzostwo Europy w czwórkach bez sternika.

Oto jest nasza legitymacja, uprawniająca do wzięcia udziału w Igrzyskach. Oczywiście, nie mam zamiaru propagować wyjazdu na zasadzie minionych sukcesów, ale jeżeli forma tegoroczna wioślarzy polskich okaże się znów wysoka— to należy za wszelką cenę doprowadzić imprezę do skutku. Podobne zresztą stanowisko zajął P. K. Ol., żądając od nas osiągnięcia pewnych minimów.

— Czy PZTW chciałby obesłać wszystkie biegi?

— Nie, zgóry rezygnujemy z ósemek, czwórek bez sternika, dwójek podwójnych i jedynek. W pierwszych dwuch biegach trafilibyśmy na tak mocną konkurencję, że o zajęciu honorowego miejsca nawet marzyć nie możemy. W pozostałych dwuch biegach nie mamy osad, mogących wywalczyć poważniejszy sukces.



NA TRASIE DWU PIERWSZYCH BIEGÓW NAPRZEŁAJ W KATOWICACH.
Od lewej — Szuasówna (Pogoń) wygrywa konkurencję pań; na prawo — Hartlik (w białym kostiumie) prowadzi od startu aby przybyć pierwszy do mety.

Ograniczymy swój ewentualny udział do czwórki ze sternikiem, dwójki bez i ze sternikiem; w tych biegach, zarówno gatunek naszych osad, jak i nieznaczna stosunkowo różnica klas z osadami zagranicznemi — pozwalają liczyć na zwycięstwa.

— A jak czołowe kluby spędziły zimę, panie inżynierze?

— Według posiadanych przezemnie informacyj, K. W. 04 rozpoczął treningi jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia; jak i w latach ubiegłych praca była ciągła. BTW początkowo prowadziło tylko normalny trening, w przypuszczeniu, że olimpijczycy wyjdą z osad 04. Dopiero okólnik styczniowy PZTW o eliminacjach Olimpijskich dodał bodźca do pracy, w szczególności „pierwszej" kategorji.

W Warszawie z trenujących wioślarzy AZS i WTW chciałbym skompletować czwórkę — ale nie wiem czy uda mi się to zrealizować. Z zimowych projektów należy wymienić chęć 04 wystawienia 2-ch dwójek, co jest realne wobec zdementowanych pogłosek o przejściu Budzyńskiego do obozu zawodowców.



NAJLEPSI PINGPONGIŚCI POLSCY.
finaliści mistrzostw w Łodzi. Gracze Makabi (Łódź) w pierwszym rzędzie, a nad nimi drużyna Hasmonei (Lwów).

— A jak PZTW zamierza dojść do wyznaczenia osad reprezentacyjnych?

— Urządzamy w dn. 5 czerwca pierwsze regaty międzyklubowe w Poznaniu, na których rozegrane zostaną m. in. 3 biegi eliminacyjne, dostępne dla wszystkich osad. Po tych regatach specjalna Komisja PZTW zakwalifikuje osady do obozu olimpijskiego w Stęszewie pod Poznaniem, gdzie wybrani spędzą czas od 9 do 18 czerwca, by w dn. 19 czerwca stanąć do drugiej eliminacji (tor — jak poprzednio — 2.000 m. stojącej wody na jeziorze Witobelskiem). Jeżeli komisja będzie miała jeszcze jakieś wątpliwości lub zastrzeżenia — wtedy zarządzona będzie w dn. 20-21-22 czerwca trzecia i zarazem ostatnia eliminacja.

Jeżeli chodzi o organizację obozu — to przewidujemy w nim zakwaterowanie wybranych osad z ich trenerami; mogą być brani tu pod uwagę Reinhard (04). Brzeziński (BTW) i Haspel (Warszawa). Staramy się uzyskać w P.U.W.F. środki na opłacenie kosztów, jeżeli to by się nam nie udało — finansować obóz będą musiały kluby. Ale ciesząc się dotychczas z opieki i poparcia finansowego PUWF— mamy nadzieję, że z jego pomocą rozwiążemy tę trudność.

— Przypuśćmy, panie inżynierze, że już wybraliśmy osady na Olimpjadę. Kiedy wyjeżdżamy, z kim, którędy, jaki jest program?

— Wyjazd nastąpi łącznie z całą ekspedycją około 2 — 4 lipca z Gdyni statkiem „Pułaski" lub „Polonia". Ponieważ pierwsze biegi na Igrzyskach rozpoczynają się w dn. 9 sierpnia — więc będziemy mieli masę czasu (prawie 3 tygodnie) na przyzwyczajenie się do warunków lokalnych. Nie projektujemy żadnych startów — poza olimpijskiemi — ze względów technicznych (kwestja nadążenia transportu łodzi za zawodnikami), tyczy się to zarówno Ameryki, jak i Europy.

— A w jaki sposób będzie przeprowadzona kwalifikacja? Czy ten, kto wygra eliminację — automatycznie uzyskuje prawo wyjazdu?

— Nie. Właśnie teraz pracuję nad t. zw. minimami, które pierwotnie zamierzałem oprzeć na czasach trzecich miejsc olimpijskich. Przy bliższej jednak analizie widzę, że mimo swej prostoty metoda ta byłaby zgubna i — co najważniejsze — chybiająca celu.

Bezwątpienia, najlepszym sprawdzianem byłyby starty w konkurencji międzynarodowej; ale w naszych warunkach atmosferycznych osady osiągają formę dopiero w końcu lipca, a wtedy już trzeba być w Ameryce.

Opracowane na zlecenie PKOL. minima zreferuję przypuszczalnie na Sejmiku Wioślarskim w dn. 10 kwietnia.

— A teraz, panie inżynierze, pytanie ostatnie: dlaczego mistrzostwa olimpijskie kolidują z mistrzostwami Polski?

— Proszę Pana — odpowiada p. Lenartowicz — praca sportowa w tym sezonie pójdzie w 2 zasadniczych kierunkach: 1) udział w Los Angeles — czemu służyć mają wszystkie imprezy w początku sezonu; 2) start możliwie pełnej reprezentacji w mistrzostwach Europy w Białogrodzie (Jugosławja). I właśnie mistrzostwa Polski będą jednocześnie służyły do wyboru elity polskiej. A muszę dodać, że w myśl uchwały Zarządu PZTW., klub, który będzie reprezentował Polskę na Olimpjadzie, uzyskuje automatycznie pierwsze miejsce w tabeli punktacyjnej, tak że przez abstynencję swoich najlepszych wioślarzy nie dozna krzywdy — kończy rozmowę p. inż. Lenartowicz.

**E. Czaplicki.**

### 2, 3, 4 uderzenia for...

# Handicapowy turniej szermierczy w Warszawie

Handicapowe zawody szermiercze, które się odbędą w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Ośrodku W. F. w Warszawie są pierwszą tego rodzaju imprezą w Polsce i wchodzą do cyklu przedolimpijskich turniejów treningowych. Dla zawodników olimpijskich stwarzają one wskutek wyrównania szans szereg spotkań równorzędnych, zaś zawodnikom słabszym dają możność zajęcia czołowego miejsca.

Zainteresowanie u szermierzy tym turniejem jest wielkie, czego dowodem jest aż 38 zgłoszeń zawodników.

Startują wszyscy szermierze z grupy olimpijskiej z wyjątkiem Friedricha który ze względu na zmianę systemu walki udziału w tym turnieju nie weźmie. Ponieważ za podstawę przy obliczaniu handicapu służyły wyniki tegorocznych zawodów, najwyższy handicap, bo wyrażający się w czterech trafieniach, otrzymali: Papee, Nycz i Dobrowolski, po trzy Segda i Suski. Następna grupa obejmuje już dziesięć nazwisk jak: Amałowicz, Krzywd., Tichy, Fryszczyn, Chmielik, Małłysko, Kuźnicki, Zochowski, Mirowski i Paszek — wszyscy z handicapem 2 trafień.

Spróbójmy omówić szanse poszczególnych zawodników. Teoretycznie zwyciężyć powinien kpt. Segda biorąc pod uwagę, że w poprzednich zawodach spotkania przegrane miał przeważnie stosunkiem 5:4 mając przytem specjalnego „pecha". Wyrównuje zaś to w stosunku do pozostałych zawodników z czołowej grupy handicap 3:4, zaś nad pozostałymi góruje aż nadto rutyna i technika. Por. Suski z tymsamym handicapem co poprzednik będzie się starał poprawić swą pozycję po niefortunnym występie na turnieju „Amatorzy i Zawodowcy".

Najcięższe zadanie mają p. Papee, Nycz i Dobrowolski wszyscy z najwyższym handicapem czterech trafień. Powinni oni jednak mimo to zająć czołowe miejsca. P. Papee jeżeli odnajdzie swą formę z Mistrzostw Polski będzie kandydatem na pierwsze miejsce. Kpt. Nycz znajduje się w bardzo dobrej kondycji fizycznej, przetrwanie więc tak wielkiej ilości ciężkich walk nie powinno mu sprawiać wielkich trudności. Kpt. Dobrowolski, który obecnie wiele pracuje nad swym technicznem przeszkoleniem, chwilowo stracił trochę na bojowości, lecz będzie to nadrabiał znaną u niego ambicją i zaciętością.

Z pozostałych zawodników powinni znaleźć się w finale p. Zochowski, Kuźnicki, Małłysko, Chmielik, Amałowicz i Tichy. Pierwszy ma nawet szanse zajęcia dobrego miejsca. Musi włożyć jednak w swe spotkania więcej woli i nie zniechęcać się pierwszem niepowodzeniem. Szans reszty zawodników nie omawiamy, zbyt mało są znani, by można stawiać horoskopy.

Zawodnicy podzieleni zostali na sześć grup przyczem dwu z każdej przechodzi do finału. Odbędzie się on w niedzielę o godzinie 15-tej.



CZWARTA BRAMKA GARBARNI
padła ze strzału Joksza. Wybieg Domańskiego był już spóźniony



GARBARNIA — WARSZAWIANKA 4:2
Smoczek zdobywa pierwszy punkt, wykopując piłkę niemal z rąk Domańskiego.



NAJWIĘKSZA I NAJSTARSZA IMPREZA BIEGOWA WIELKOPOLSKI
Start dorocznego biegu Kurjera Poznańskiego przed trybunami stadjonu miejskiego, zgromadził około 100 uczestników. Trasa wynosiła 4000 mtr.



PIERWSZY SUKCES LIGOWY PIŁKARZY WARTY.
Moment z meczu wygranego 3:2 z Cracovia. Nowacki (W) strzela choć przeszkodzić mu chcą: Zastawniak i Seichter.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red w tekście zł 0.80, poza tekstem zł 0.40

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki czwartki i piątki od 12 — 3.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI